Rok Année XXXIX. SOBOTA, 22. lutego 1947. — LENS (Pas-de-Calais) — SAMEDI, 22. Février 1947. Nr. 44.

Narodowiec

Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise

LENS (P. de C.) r. Emile Zola, 101. | Tel. 227 | Wydawca i założyciel: Directeur - Fondateur: Michał KWIATKOWSKI | Redaktor naczelny: Rédacteur en chef: Florian MIEDZIŃSKI | CENA PRIX 4 fr.

Kłopoty upaństwowionej gospodarki w Polsce

„Karygodne marnotrawstwo węgla"

Wywozi się żywność, a ludność marznie i głoduje!

Wielu ludzi lubiących życie łatwe wyobraża sobie, że upaństwowienie życia gospodarczego stworzy wygodne posady, z których będzie można czerpać dobre dochody bez wielkiego wysiłku.

Prawda wygląda akurat odwrotnie. Upaństwowienie staje się koniecznością, kiedy prywatna ręka gospodarzy źle, zaniedbuje modernizację jak w kopalniach angielskich, albo gospodarzy za drogo i dąży do wielkich zysków przy pomocy kredytów państwowych, ochrony celnej i zamówień państwowych.

Upaństwowiony przemysł nie może szukać łatwizny, bo zrujnuje nie tylko gospodarstwo narodowe, ale całe państwo. Zadaniem upaństwowienia jest przeto uporządkowanie życia gospodarczego i zwiększenie jego wydajności. Gdyby bowiem przedsiębiorstwa upaństwowione nie opłacały się, robotnik z krwawicy swojej musiałby jeszcze do nich dopłacać po skasowaniu warstwy kapitalistów.

Aby uniknąć tych trudności i nie dopuścić do niedoborów, we Francji i Anglii upaństwowienie odbywa się bardzo ostrożnie. Wiadomo jak przeraził się parlament francuski, kiedy mała fabryka samolotów pod Strasburgiem zażądała nagle 600 milionów fr. od rządu. Gdyby tylko tysiąc podobnych fabryk zażądało dopłaty 600 miln., wówczas wyniosłoby to 600 miliardów czyli tyle, ile wynoszą wszystkie wydatki państwowe Francji.

• • •

Inaczej jest w Polsce. Tam po przejęciu całego przemysłu z rąk niemieckiego i innego obcego kapitału spadły na państwo od razu daleko większe zadania niż we Francji, gdzie można postępować powoli i ostrożnie. Przed upaństwowionym od razu przemysłem stanęło pytanie, skąd wziąć kierowników i urzędników fachowych w potrzebnej ilości. Ponieważ było ich za mało, więc niedociągnięcia i nadużycia mnożą się ogromnie.

Ostatnio znów pisma krajowe zwróciły uwagę na wprost nieprawdopodobne marnotrawstwo węgla w polskim przemyśle.

W Polsce wydobyto w r. 1946 więcej węgla niż planowano, a wywieziono 5 milionów ton mniej niż przypuszczano.

Kraj powinien więc opływać w węgiel. Tymczasem jak donosi prasa polska:

„W niektórych częściach kraju — jak słychać — ludzie opalają mieszkania... [illegible] zamykane były szkoły z powodu braku węgla".

Na konferencji prasowej przemysłu węglowego w Katowicach ujawniono, że produkcja przemysłu polskiego znajduje się jeszcze znacznie poniżej poziomu przedwojennego, za to węgla zużywa się w przemyśle daleko więcej, niż przed wojną.

Najważniejszą przyczyną jest karygodna rozrzutność i niedbalstwo w zużywaniu węgla w wielu zakładach.

„Przemysł metalowy zużywa obecnie przeszło 3 razy tyle węgla, co przed wojną, [illegible] produkcja doszła do poziomu [illegible] z r. 1937 [illegible] zużycie węgla zwiększyło się o 30 proc. Podobnie dzieje się również w przemyśle papierniczym".

Przemysł węglowy wytyka ponadto „marnotrawstwo węgla Polskim Kolejom Państwowym, które będąc największym odbiorcom krajowym przemysłu węglowego, podniosły swe zapotrzebowanie na węgiel i brykiety z około 4 milionów ton w r. 1937 na 7 milionów ton w r. 1946",

chociaż lokomotyw jest mniej i naładunek mniejszy a przewóz krótszy. W dodatku kolej przy mniejszych obrotach zatrudnia jeszcze raz tyle ludzi, co przed wojną: zamiast 185.000, obecnie 361.000

Zważywszy, że sieć kolejowa w Polsce obejmuje obecnie 24.000 km. zamiast 18.000 przed wojną, więc możnaby usprawiedliwić wzrost liczby kolejarzy z 185.000 do 240.000. Ale podwojenie przedwojennej liczby pracowników kolejowych będzie nie do utrzymania, jeżeli kolej ma się opłacać, i jeżeli biedny naród nie ma do niej dopłacać.

„Według danych statystycznych w przemyśle polskim, koksowniach, brykietowniach i elektrowniach, kolejach państwowych i na cele opałowe zużyto ponad 33 miliony ton węgla — mówią władze kierujące rozdziałem węgla".

Zużyto więc w Polsce węgla więcej niż kiedykolwiek, ale część mieszkańców nie posiada opału i cierpi straszliwie od mrozów przy nadwątlonym wojną zdrowiu.

W dodatku państwo, poszukujące walut i dewiz zagranicznych, by sprowadzić maszyny itd., każe **wywozić żywność, której brak — zamiast węgla, którego jest nadmiar.**

Dochodzimy przeto do takich stosunków, że żywności w Polsce brak, a towar wyprodukowany przez polski przemysł wskutek marnotrawnej gospodarki jest dwa razy tak drogi jak zagranicą.

I tak na przykład czytamy w sprawozdaniu spółdzielni „Społem", że gazę młyńską sprowadzaną z Zagranicy po zapłaceniu wszelkich kosztów przewozu i t. d. możnaby sprzedawać po 1.000 zł. za kg.

„Ponieważ jednak jedyna w kraju fabryka produkowała ją po 1.900 zł., „Społem", aby nie podrywać bytu placówki krajowej, wyznaczyło cenę 2.000 zł. za kg."

Cena więc dwa razy tak wysoka jak zagranicą, ponieważ polski przemysł wskutek marnotrawstwa pracuje dwa razy tak drogo.

Młynarz kupując gazę młyńską za drogo, liczy wyższą cenę za mąkę, co znów zwiększa cenę chleba! Za wysokie koszty produkcji ostatecznie płacić musi masa czyli biedacy. Na nie spada marnotrawstwo całym swoim ciężarem.

Dlatego już przed wojną cukier w Polsce był cztery razy taki drogi, jak w Anglii, ponieważ ceny kalkulowano wedle najgorszej i najdrożej pracującej cukrowni. Te cukrownie zaś, które pracowały taniej, tonęły w zyskach. A wszystko płacił biedak polski, który dlatego jadł przeszło cztery razy mniej cukru, niż każdy Anglik.

Z tej samej przyczyny już przed wojną okresami cement w Polsce był cztery razy droższy niż w Belgii, a cegła trzy razy taka droga, jak we Francji. Podrażało to koszty budowy i wywoływało brak mieszkań i ich drożyznę.

• • •

Dziś również daleko nam do racjonalnej gospodarki. Rząd chwali się, że w takiej czy innej gałęzi przekroczono planową produkcję o 10 czy 20 procent. Atoli ważniejszą jest daleko rzeczą, po jakiej cenie osiągnięto ten wzrost i czy koszty produkcji nie były nadmierne. **Zawsze bowiem ciężar zbyt drogiej produkcji odbija się na szerokich masach. Towar i żywność są wskutek wyższych kosztów produkcji droższe**, a biedak nie mając pieniędzy na zapłacenie droższego towaru, nie dojada, chodzi w podartych ubraniach i podartych butach, o ile ma w ogóle jeszcze choćby podarte. Dzieci niedożywione są słabsze i chore na gruźlicę lub skłonne do nabycia tej straszliwej choroby.

Tak właśnie było w Polsce już przed wojną. Aby ten system łatwizny, wygody i marnotrawstwa utrzymać, „Lewiatan", czyli Centralny Związek Przemysłu, Handlu i Finansów, poparł przewrót majowy.

System ten powodował, że nędza w Polsce trwała, a spekulantom lewiatańskim wzrastały konta zagraniczne. [illegible] tłumaczy m. in. dlaczego z taką lekkomyślnością [illegible] do bankructwa politykę polską w Londynie. [illegible]

Mimo wszelkich trudności, które zaistniały wskutek puszczenia w ruch polskiego gospodarstwa narodowego, trzeba z całą siłą walczyć z marnotrawstwem, [illegible]

Walcz z początkami choroby — mówi trafnie przysłowie łacińskie — inaczej lekarstwo będzie spóźnione. M. K.

Sejm uchwalił nadzwyczajne pełnomocnictwa dla rządu

Warszawa. — Na sesji dzisiejszej zbiera się o godz. 17-tej Sejm R.P. W programie posiedzenia przewidziane jest między innymi sprawami, drugie czytanie projektu amnestii i udzielenie nadzwyczajnych pełnomocnictw dla rządu. — Nikt nie wątpi, że zostaną udzielone.

„Zniżka cen 1. marca nie będzie ostatnią"

— oświadczył premier Ramadier

Zgromadzenie Narodowe 506 głosami przeciw 59 wyraziło zaufanie rządowi

Paryż. — Premier Ramadier złożył na konferencji prasowej oświadczenie, dotyczące polityki rządu w sprawie cen i zarobków we Francji.

Premier potwierdził, że następna 5-procentowa obniżka cen nastąpi 1. marca. Zamierzane sposoby uzdrowienia handlu, przyczynią się do przedłużenia ruchu zniżkowego.

„Dotychczas osiągnięta zniżka cen nie jest wprawdzie wielką, ale zahamowała pęd, który prowadziłby nas do katastrofy" — oświadczył p. Ramadier.

„Głównym celem, do którego dążymy, mówił Premier, jest nasamprzód uniemożliwienie przetrzymywania nadmiernych zapasów. Do walki z nimi rząd dysponuje trzema rodzajami broni: 1) Ustawa karna, uchwalona przez Zgromadzenie i sankcje przeciw poczynaniom gromadzenia zapasów; 2) Ograniczenie kredytów bankowych; 3) Polityka zniżki, jaka prowadzona będzie nadal i wywrze wpływ bezpośredni na nadmierne zapasy, czyniąc wszelką spekulację nieopłacalną".

TYLKO NAJNIŻSZE ZAROBKI ULEGNĄ PODWYŻCE

Premier powtórzył następnie, że rząd nie może pozwolić na ogólną podwyżkę zarobków, która podwyższyłaby ceny i unicestwiłaby wysiłek antyinflacyjny. Jest jednak nie do przyjęcia, mówił Premier, by płacono zarobki głodowe. Dlatego w jak najkrótszym czasie ustalić należy minimum życiowe i zastosować je.

W końcu premier Ramadier poruszył sprawę Indochin, na podstawie raportu, przedstawionego przez generała Morlière. Położenie wojskowe w Indochinach dla wojsk francuskich rozwija się pomyślnie.

RACJA CHLEBA NIE BĘDZIE OBNIŻONA

Na zapytanie jednego z dziennikarzy, Premier odpowiedział, iż w następstwie starań min. rolnictwa Tanguy-Progent, Francja otrzyma ze Stanów Zjedn. i Kanady 5.530.000 centnarów pszenicy, zamiast przewidzianych początkowo 2.000.000 centnarów Prócz tego wydane zostało zarządzenie mieszania z mąką pszenną do wypieku chleba 10% mąki ze zbóż drugorzędnych, dzięki czemu zaoszczędzi się 2 i pół miliona centnarów pszenicy. W ten sposób utrzymanie obecnej racji chleba do żniw jest zapewnione.

• • •

Paryż. — Zgromadzenie Narodowe zakończyło w ub. czwartek dyskusje nad interpelacjami w sprawie polityki gospodarczej i żywnościowej. Liczni posłowie zabierali głos.

Przewodniczący komisji finansowej Christian Pineau, wskazał, że w okresie braków niemożliwe jest przywrócenie wolności gospodarczej oraz podkreślał konieczność osiągnięcia rzeczywistej równowagi budżetowej, jeśli polityka obniżki cen ma być skuteczna.

P. Jacques Duclos polecał rządowi opieranie się w swej walce przeciw gromadzeniu zapasów, na Komitetach Przedsiębiorstw.

W konkluzji Zgromadzenie uchwaliło rządowi p. Ramadier votum ufności 506 głosami przeciw 59, wyrażając zgodę na politykę gospodarczą i żywnościową, prowadzoną przez obecny rząd.

—:-:—

Podkomisja ustaliła minimum życiowe na 7.800 fran[ków]

PARYŻ. — P[illegible]wego zakończyła swe prace. Złożona z przedstawicieli rządu, szefów wydziałów w urzędzie statystycznym, kierowników kontroli cen, przedstawicieli C.G.T. i C.F.T.C., podkomisja jednogłośnie ustaliła minimum życiowe na 7.800 fr. netto miesięcznie.

Oznacza to, że zdaniem podkomisji, żaden robotnik nie powinien zarabiać miesięcznie mniej niż 7.800 fr., po odliczeniu podatków i składek ubezpieczeniowych.

Uchwała podkomisji przedłożona będzie na plenarnym zebraniu komisji.

—:-:—

Zmniejszenie się obiegu banknotów o 5.612 miln. fr.

Paryż. — Bank Francji stwierdza dalsze zmniejszenie się obiegu banknotów. Obieg zmniejszył się o 5.612 milionów franków. Obecnie obieg wynosił 729.717 milionów, podczas gdy w tygodniu poprzednim obroty wynosiły 735.329 milionów franków.

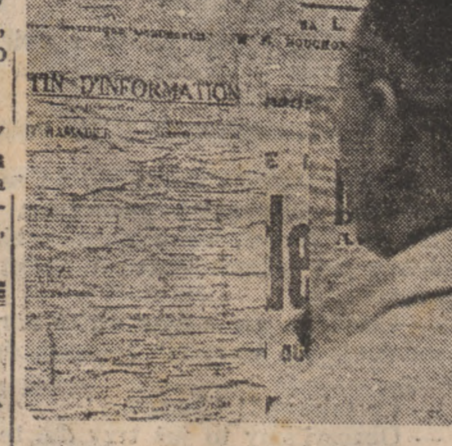
Równocześnie zaliczki Banku Francji na rzecz państwa obniżyły się z 58.200 na 51.300 milionów franków.

—:-:—

Drugi tydzień strejku w drukarniach paryskich

Paryż. — Strejk w drukarniach i biurach pism paryskich, rozpoczęty w ub. czwartek, trwa w dalszym ciągu. Dla zaradzenia brakowi gazet, rząd codziennie rozwiesza w Paryżu 8.000 afiszów z najważniejszymi wiadomościami. Dotychczas nie ma widoków na zakończenie strejku.

Komitet strejkowy uzyskał zgodę zarządu C.G.T. na codzienne wydawanie organu C.G.T., „Le Peuple".



(New-York-Herald-Tribune)
Czytelnik przed afiszem z wiadomościami

Premier Ramadier w czwartek podkreślił ponownie, że rząd nie pozwoli na ogólną podwyżkę zarobków a min. Pracy, Croizat, oświadczył: „Jeśli pozwolilibyśmy na podwyższenie zarobków o 25% dla jednej kategorii, która wcale nie jest w gorszym położeniu od innych zawodów, wówczas nie możnaby się dziwić, gdyby wszyscy we Francji zażądali 25% podwyżki, co rujnowałoby franka.

—:-:—

34 tony mięsa końskiego dla Belgii i 30 ton dla Polski

Halifax. — Anglia w ramach pomocy dla krajów najbardziej potrzebujących wysyła do Polski i Belgii pewną ilość mięsa końskiego. Statek angielski „Mont Clair" opuści w tym tygodniu port Halifax, udając się do obu krajów z dostawą 64 ton konserw z mięsa końskiego.

Mianowicie w porcie Antwerpii wyładowuje transportowiec 34 tony mięsa w beczkach dla Belgii, a pozostałe 30 ton konserw w pudełkach metalowych zawiezie do Gdyni.

Admirał Mountbatten wice-królem Indyj

Starcie Churchill — Attlee

Londyn. — Premier Attlee zdecydował, iż b. wicekról Indii Lord gen. Wawell zostaje odwołany, a na jego miejsce wicekrólem mianowany został admirał L. Monntbatten, lat 46, były dowódca w Burmie w wojnie przeciw Japonii i bliski krewny króla Jerzego VI.

Zadaniem jego w Indiach będzie utrzymanie ich we wspólnocie narodów brytyjskich, uzyskanie porozumienia wojskowego, a zwłaszcza otwartych portów dla floty brytyjskiej.

Churchill bardzo ostro i kilkakrotnie zaatakował w parlamencie Attlee'go o tę zmianę i chciał dowiedzieć się przyczyn odwołania Wawell'a.

Prasa twierdzi, że większość [illegible]ska w Indiach zarzuca Wawell'owi, [że] stał po stronie Mahometan.

*

W. Brytania odda władzę w Indiach najpóźniej w czerwcu 1948

Londyn. — Premier Attlee oświadczył, że do czerwca 1948 musi powstać w Indiach centralny rząd, który mógłby przejąć władzę od Brytyjczyków. Czerwiec 1948 jest terminem ostatecznym, w którym przekazanie władzy musi być dokonane.

W. Brytania nie będzie eksportować węgla do r. 1948

Londyn. — Rzecznik ministerstwa Opału oświadczył, że Wielka Brytania wstrzyma zupełnie eksport węgla do roku 1948. Najwięcej ucierpią wskutek tego: Irlandia, Francja, Dania, Belgia i Szwecja.

Bevin a Republikański Rząd Hiszpanii

Londyn. — Minister spraw zagran. Bevin nie dał wyraźnej odpowiedzi w Parlamencie co do stanowiska, jakie zajął w odniesieniu do nowego rządu [republik]ańskiego na emigracji. Powie[dział], że istnieją nieurzędowe [illegible] nowego rządu republikańskiego a brytyjską ambasadą w Paryżu.

P. Bevin dodał: „Nowy rząd jest tak niedawno stworzony, że muszę trochę poczekać, by nabrać przekonania o jego trwałości.

—:-:—

Monarchiści hiszpańscy gotowi do współpracy z nowym rządem na emigracji

Londyn. — Monarchiści hiszpańscy oczekują zaproszenia ze strony nowego rządu na emigracji, w celu opracowania wspólnego programu usunięcia reżymu Franco.

Pretendent do tronu Don Juan uchodzi za przeciwnika Franca.

—:-:—

Truman za obowiązkową służbą wojskową

Waszyngton. — Na konferencji prasowej prezydent Truman wypowiedział się za wprowadzeniem powszechnej służby wojskowej i zapowiedział wniesienie tego projektu na Kongresie. Równocześnie przedstawi Kongresowi plan unifikacji sił zbrojnych.

—:-:—

Egipt zamierza uruchomić pięć fabryk zbrojeniowych

Kair. — Wobec tego, iż ostatni żołnierze brytyjscy opuszczą Kair 31 marca b. r., rząd egipski rozważał, jak zapewnić obronę morską, lotniczą i lądową Egiptu. Opracowany budżet pod znakiem obrony granic egipskich sięga kwoty 50.000.000 funtów.

Wybudowanych ma być pięć wielkich fabryk zbrojeniowych, między innymi: fabryki lotnicze, amunicyjne, mundurowe i wszelkiego lekkiego sprzętu wojskowego.

—:-:—

Do Belgii i Francji przyleciały łabędzie z jezior szwajcarskich

Bruksela. — Klucz 16 łabędzi przybył na wody Mozy. Przypuszczalnie chodzi o łabędzie ze szwajcarskich jezior, które zamarzły, uniemożliwiając im tam dalszy pobyt.

Aresztowania w Belgii za fałszywe dolary

Frankfurt. — Amerykańska kwatera główna we Frankfurcie podała wiadomość o aresztowaniu w Brukseli pewnego aspiranta amerykańskiego, Walkera, który jest wmieszany w sprawę fałszywych dolarów okupacyjnych, przewożonych z Niemiec do Francji.

Walker miał przy sobie 5.000 fałszywych dolarów w odcinkach: 5 i 10 dolarowych, następnie 14.000 dolarów w t. zw. „Traveler Checks" i 29.000 franków belgijskich.

Odcinki pięcio-dolarówek znalezione przy aresztowanym Walkerze są dopiero pierwszą serią, świeżo wypuszczonych banknotów.

Policja znała dotychczas jedynie odcinki 10 dolarówek zręcznie podrabianych.

Przymus pracy dla wysiedleńców w Niemczech

Londyn. — Lord Douglas, komendant strefy brytyjskiej w Niemczech, zarządził przymusową pracę dla wysiedleńców.

Z 2 milionów pozostało w strefie brytyjskiej jeszcze 250.000 wysiedleńców, z tego około sto tysięcy do pracy się nie nadaje z powodu zdrowia, część pracuje, a pozostałe 70.000 będą musiały zacząć pracować lub opuścić strefę brytyjską.

Australia zmniejszyła poniżej minimum swe stany wojskowe

Kamberra. — Armia australijska została zmniejszonna do stanu 60.133 żołnierzy i oficerów we wszystkich służbach armii lądowej, lotniczej i morskiej.

Jest to stan o 7.367 żołnierzy poniżej t. zw. minimum zatwierdzonego przez rząd australijski ostatniego roku.

Australijski Minister Obrony Narodowej, John Dedman, oświadczył, iż byłoby nie możliwym dla Australii żądać rozbrojenia innych narodów w O. Z. N. gdyby sama utrzymywała stałą służbę wojskową.

Od sierpnia 1946 r. Australia zdemobilizowała 551.428 żołnierzy.

Śnieżyce w Europie wschodniej i w Anglii

w Rumunii — 27, w Polsce — 10, we Francji od — 3 do — 6

WARSZAWA. — POLSKA przeżywa obecnie okres powrotnych śniegów. W całym kraju i wzdłuż podgórza karpackiego zanotowano znaczne opady śnieżne. Epidemia grypy wzmaga się.

Zawieje śnieżne stworzyły poważne trudności w ruchu kołowym a wiele szkół zostało zamkniętych. Mrozy zelżały nieco i w nocy z czwartku na piątek było 10 stopni zimna.

JUGOSŁAWIA notuje również wielkie opady śnieżne. Szereg miast i wsi zostało zasypanych zupełnie. Ekipy ratownicze spieszą z pomocą. Sama stolica Jugosławii znalazła się w krytycznym położeniu, jest zupełnie odcięta od świata. Wojsko pracuje nad usunięciem wielkich zasp śnieżnych. Na rzekach lody uniemożliwiają żeglugę.

RUMUNIA. — Od kilku dni szaleje nad całą Rumunią potężna śnieżyca. W Mołdawii i na północy Rumunii mrozy doszły do 27 stopni. Wszystkie rzeki łącznie z Dunajem pokryły się grubą warstwą lodów. Saperzy pracują nad usunięciem zasp śnieżnych z głównych dróg kołowych. Lotnictwo próbuje przełamać lody na Dunaju, rzucając bomby.

AUSTRIA znalazła się w podobnej sytuacji co Rumunia i Jugosławia. W Wiedniu 400 nazistów pracuje nad usuwaniem zasp śnieżnych na ulicach miasta. Na głównej szosie łączącej Wiedeń z Grazem zostało zasypanych 12 aut ciężarowych. Wszelka komunnikacja Wiednia z prowincją została przerwana. Jest 130 ofiar w ostatnich trzech dniach w stolicy Austrii.

We FRANCJI na wybrzeżu Atlantyku i na Morzu Śródziemnym panują mgły i słabe opady deszczowe. Natomiast we wschodnie Francji pada śnieg. Zimno utrzymuje się na północy przy 3 stopniach, na wschodzie, w Pirenejach i w Masywie Centralnym mróz dochodzi do 6 stopni.

Nad Paryżem mgły i lekkie opady śnieżne.

Także w południowo wschodniej Francji zimno spowodowało znaczne straty w rolnictwie. Więcej, niż 25% pól zasianych ozimina wymarzło. Jedynie w Bretanii, Normandii i w części Masywu Centralnego, gdzie były znaczne opady śnieżne zboża ocalały. Obecny okres zimy w styczniu i lutym, jeszcze bardziej te straty powiększył.

Rząd przygotowuje specjalne zarządzenia, by zapewnić rolnictwu pomoc w dostawie zbóż na zasiewy wiosenne.

W NIEMCZECH mrozy unieruchomiły wszystkie drogi i rzeki. Ren np. zamarzł na 110 km. Jest to pierwszy wypadek, by rzeka ta znalazła się pod lodem na tak wielkiej przestrzeni. Jak stwierdzają obserwatorzy, zdarza się to poraz pierwszy od 100 lat.

W BELGII lody powiększają się na całym wybrzeżu. Lodowce przesuwające się z Morza Północnego, pokryły znaczne przestrzenie pod Ostendą, utrudniając żeglugę.

NAD ANGLIĄ przechodzą nowe burze śnieżne. Jakkolwiek sytuacja węglowa poprawia się, nawrót śniegów może znowu stworzyć trudności gospodarcze. Żegluga przybrzeżna Anglii cierpi wskutek wielkich ławic lodowych, które przesuwają się w wielkich rozmiarach wzdłuż portów angielskich.

Katastrofalny wybuch

75 osób zabitych, 300 rannych

Los Angelos. — Z nieznanych narazie powodów nastąpił tu katastrofalny w skutkach wybuch w warsztatach fabryki galwano-plastycznej. 75 osób zostało zabitych, ponad 300 jest rannych, wiele domów uległo zniszczeniu. Ogłoszono stan wyjątkowy.

—:-:—

Konferencja 4-ch zastępców

Londyn. — Na konferencji 4-ch zastępców Min. Spr. Zagr. rozpatrywano i osiągnięto pewne porozumienie co do udziału mniejszych państw.

Poza tym postanowiono powołać cztery Komisje: 1) Dla opracowania przyszłego ustroju Niemiec; 2) dla spraw terytorialnych; 3) dla odszkodowań i reparacji; 4) dla rozbrojenia i denazyfikacji.

Na dzień 25 b.m. oznaczono termin zakończenia prac nad traktatem z Austrią.

—:-:—

Aresztowany za współpracę z Japonią

Londyn. — W porcie Hull, policja aresztowała Johna J. Hollands, marynarza obecnie a niegdyś dziennikarza z zachodniej Australii, pod zarzutem pomagania Japończykom podczas wojny, przez wygłaszanie przez radio w Tokio i Szanghaju audycji propagandowych.

Hollands przybył do Anglii na statku naftowym i nie opuszczał pokładu.

Policja wkroczyła na statek i dokonała aresztowania.

—:-:—

Speer, Von Neurath i Raeder bronią Milcha

Norymberga. — Trzej wielcy naziści skazani przez Norymberski Międzynarodowy Sąd wojskowy na wieloletnie więzienie, opuścili 19 lutego b.r. swe cele, by wziąć udział, jako świadkowie w toczącym się procesie byłego marszałka Milcha.

Jeden ze strażników zaprowadził Alberta Speera, hitlerowskiego ministra Amunicji, barona Von Neuratha, dyplomatę starej daty i „wielkiego" admirała Ericha Raedera do sądu, gdzie mają złożyć pewne świadectwa potrzebne w czasie przewodu sądowego w procesie Milcha.

—:-:—

Dziewięciu młodych Anglików zamordowało swego profesora

Newcastle-Under-Lyme. — 9-ciu młodych chłopców w wieku od 15—16 lat, którzy byli uczniami miejscowej szkoły, zgłosiło się na policję i wyznało, iż zamordowali swego profesora, Peter Fieldhouse'a.

Fieldhouse był młodym nauczycielem, w 21 roku życia. W sobotę ubiegłego tygodnia, gdy przybył do klasy, posypały się nań strza[illegible]. W kilka chwil pad[illegible]

—:-:—

Dwóch więźniów wychodziło co noc na grabież

Monachium. — Dwóch młodych Niemców, przebywających w więzieniu w Urach, znalazło sposób, by co noc wychodzić z więzienia. Wyszedłszy do miasta, rabowali sklepy, po czym spokojnie wracali do celi więziennej, zawsze na czas przed rannym apelem.

Kiedy sprawę wykryto, okazało się, iż był jeszcze trzeci złoczyńca w spółce z tymi zawodowymi złodziejami: 13-to letni syn dozorcy więzienia ułatwiał wyjście dwom więźniom. Młodociany przestępca sprzedawał zrabowane towary i dzielił się z więźniami. Obecnie dzieli razem ze swymi towarzyszami nocnych wycieczek celę więzienną.

—:-:—

Linia lotnicza Paryż—Szanghaj

Paryż. — Francuskie lotnictwo cywilne podaje do wiadomości, iż począwszy od 28 lutego b.r. otwarte zostanie bezpośrednie połączenie lotnicze Paryża z Szanghajem.

Regularny ruch zapewniać będzie towarzystwo „Air France". Pełny ruch rozpocznie się w miesiącach marcu i kwietniu b.r.

Wiadomości krótkie

PARYŻ. — W piątek rozpoczęła się w Paryżu konferencja komisarzy generalnych i gubernatorów generalnych Francji zamorskiej.

LONDYN. — Dla usunięcia śniegów na torach kolejowych, Anglicy zamierzają użyć aparatów ze sprężonym gazem.

LONDYN. — 1.500 przewoźników zajętych na Tamizie, którzy stanowią połowę personelu pracującego na tej rzece, przystąpiło do strejku.

LONDYN. — Potwierdza się wiadomość, że były ambasador brytyjski w Warzsawie, Cavendish Bentinck mianowany został ambasadorem w Rio de Janeiro. Zmiany obejmują poza Warszawą jeszcze Sofię i Lizbonę.

LONDYN. — Wysłannik prezydenta Trumana, Hoover, wylądował na lotnisku londyńskim, gdzie czeka na lepszą pogodę do powrotnego lotu z raportem do Waszyngtonu.

GENEWA. — Międzynarodowe Biuro Pracy podało do wiadomości, iż w Irlandii, Czechosłowacji i Japonii płace robotnicze spadły poniżej płac z roku 1937. W Anglii natomiast płace robotnicze wzrosły o 36% w stosunku do 1938 roku.

RZYM. — Przeszło połowa mieszkańców miasta Pola opuściło miasto, udając się na terytorium Włoch.

RZYM. — Rządy włoski i jugosłowiański postanowiły mianować ministrów pełnomocnych w Rzymie i Belgradzie.

RZYM. — Rząd włoski zaprotestował przeciwko zatrzymaniu włoskiego kutra rybackiego, w dn. 13 b.m. około Poli, przez władze jugosłowiańskie.

BERLIN. — Gen. Mac Narney, dowódca amerykańskiej strefy ułaskawił 2-ch Polaków skazanych na śmierć za zamordowanie Niemki.

BERLIN. — Skazani w procesie za zbrodnie w Ravensbruck będą powieszeni w Berlinie między 15-20 marca br.

MANCHESTER. — Bomba niemiecka, która uszkodziła sześć lat temu katedrę manchesterską, odkryła równocześnie grób, datujący się z XV wieku Mianowicie w grobowcu znaleziono rzeźbę Ralpha Langley'a, który był zakrystianem w tej katedrze w latach od 1465 do 1481.

TOKIO. — Władze amerykańskie ogłosiły 56 nazwisk osób, należących do 10 najzamożniejszych rodzin w Japonii, których majątek został przekazany do alianckiej Komisji likwidacyjnej. Osoby te nie będą mogły więcej brać udziału w życiu politycznym Japonii.

Głosy Czytelników

Droga do jedności Emigracji

(Artykuł dyskusyjny)

Niezmiernie jestem rad z wprowadzenia rubryki dyskusyjnej na temat „Jedności Emigracji". [illegible]

1) Nie mieliśmy i nie mamy dosyć wyrobionych ludzi i inteligencji, [illegible]

2) Całkiem śmiało możemy się przyznać, [illegible]

[illegible] konsekwencji karów moralnych, często rejestrowanych w rejestrach skazanych. Tak więc mieliśmy w społeczeństwie bardzo patriotyczne i produktywne doły oraz do gruntu zgangrenowaną górę, na którą jednak patrzano z szacunkiem, bo była wysoko i pogardzała dołami. Środka zaś społecznego polskiego nie było, dookoła którego mogłoby się wytworzyć silne, zdrowe i solidarne społeczeństwo.

Winniśmy pod uwagę wziąć jeszcze rys [illegible] naszego ro[illegible] [illegible] małego gospodarstwa [illegible] klasy w ruchu wyzwoleńczym wyrastały w niesamowicie ciężkich warunkach. Weźmy wieś pod uwagę. W środku mniej więcej był kościół z księdzem proboszczem... Zdarzało się rzadko, że ksiądz bywał pracownikiem społecznym. Mimo wszystko fakt doniosły w dziejach: Kościół katolicki w Polsce zyskał miano ostoi oporu narodowego wobec zaborców.

W pobliżu była często szkoła, a w niej nauczyciel, dzięki któremu umiemy dziś czytać i pisać. Po odbytej nauce nie widziało się go, gdyż szedł na folwark lub plebanię odpocząć przy codziennym preferansie.

Dalej z rzeczy najważniejszych trzeba wspomnieć conajmniej 2 karczmy na 2 końcach wioski z 2 karczmarzami, którzy zwykle nie byli rodowitymi Polakami. Tu życie społeczne „się rozwijało", z tym jednak rezultatem, że najbardziej „postępowi" chłopi pozbywali się ziem i jechali do Ameryki, Argentyny czy Brazylii za kawałkiem chleba.

Był jeszcze we wsi folwark, a w nim „pan", przed którym trzeba było nisko uchylić czapki i w rękę całować, by łaskawie zezwolił zarobić na danie lub sprzedaż drzewa na budulec. Ten człowiek często dobry i zacny, najwyższy miał szacunek, bo chodził w towarzystwie ogromnych psów myśliwskich i ze strzelbą na ramieniu publicznie bez strachu przed policją państwową.

Raz na jakiś czas chłop jechał do miasta „z cielakiem" lub workiem żyta. Tutaj byle kto mówił mu „chamie", tutaj przed każdym trzeba było nisko kapelusza uchylić. W tym poczuciu niższości urastał chłop, raczej jako część inwentarza gospodarstwa niż pełnoprawny obywatel.

Teraz przypatrzmy się stosunkom w miastach. Były tam piękne domy, luksusowe kawiarnie i teatry, lecz nie było tam miejsca dla robociarza. A gdy wlazł przez przypadek, powszechnie był uważany za intruza. Robotnik był w mieście tym, czym chłop na wsi — ostatnią klasą człowieka. On oddawał tylko honory swym szefom w swych fabrykach i zakładach, podziwiał z szacunkiem warstwy urzędnicze czy żyjących w mieście posiadaczy ziemskich czy mniejszych, spoglądał z zazdrością na kupca-żyda, jedzącego bułkę z masłem codziennie, co było szczytem marzeń nawet dla robotnika specjalizowanego, któremu z trudem przychodziło zdobyć dla swej rodziny dostateczną ilość chleba i ziemniaków. To były 2 jedyne naprawdę polskie warstwy społeczne. W rezultacie ogromnych przemian społecznych w końcu ubiegłego stulecia, wędrówek w czasie pierwszej wojny światowej, propagandy powracającej emigracji chłopskiej zwłaszcza z Ameryki, która się już czegoś nauczyła i wiedziała, że w świecie praca jest szanowana choćby z łopatą w ręku, a każdy człowiek jest obywatelem pełnoprawnym, warstwy te trochę się podniosły w zwyż i poczęły stawiać opór tym wszystkim czynnikom, które je gnębiły. Rozwój tych warstw przyspieszył ruch organizacyjny, prowadzony przez ludzi tak wielkiej miary jak Limanowski, Daszyński i Witos, mimo wielu na nich ataków ze strony innych klas społecznych i najgłupszej w dziejach dyktatury piłsudczyzny nie tylko nie zaginął, lecz wzrósł.

Jednak wszystkie te pozostałości lat dawnych pozostały mimo wszystko w społeczeństwie, zwłaszcza na emigracji, która nie miała takich warunków rozwoju jak w Ojczyźnie. Lecz mimo to jest daleko do wytworzenia atmosfery jedności. Zawiść, fałszywa ambicja i tym razem kompleks „wyższości" oraz działalność elementów narodowo obcych stają nam znowu na przeszkodzie. Przypatrzmy się bliżej stosunkom by z nich wyciągnąć naukę. Jeden miał moż-

tość „walczyć" w Anglii i tu nauczyć się kilku słów angielskich z „yes" na czele [illegible]

[illegible]

[illegible] tylko nas różniła i dzieliła, pracując nieraz w cudzym interesie.

Proszę o przyjęcie mych serdecznych pozdrowień zarówno Redakcję jak i wszystkich Czytelników.

Sładnik Władysław,
Argenteuil (S. et O.)

Półtora miliona dolarów na odnowienie katedry

[illegible] amerykański, Lamon, ofiarował półtora miliona dolarów na odnowienie katedry w Canterbury, na znak swego podziwu dla postawy Anglików w roku 1940.

—:-:—

Kongres młodzieży kanadyjskiej

Otawa. — W stolicy Kanady odbył się Kongres głównych organizacyj młodzieży kanadyjskiej. Dyskutowano na nim program działania wśród młodzieży kanadyjskiej, sposoby zapewnienia jej lepszej przyszłości i lepszego wychowania, zdrowszych rozrywek, ułatwienia kształcenia się.

Pierwszy samolot handlowy o napędzie odrzutowym pomiędzy Londynem i Paryżem

Paryż. — Pierwszy w świecie samolot handlowy o napędzie odrzutowym „Lancaster-Nene", obsługujący linię Londyn — Paryż, wylądował na lotnisku w Le Bourget.

Samolot ten nie będzie wystawiony podczas odbywającej się wystawy w „Grand Palais", lecz dokona lotów pokazowych

(Photo: Keystone)



Król złota i diamentowych pól afrykańskich

Ernest Oppenheimer

Największy brytyjski okręt wojenny „Vanguard" zawinął z brytyjską rodziną królewską do Kapsztatu, kiedy Południowa Afryka przeżywa po raz drugi od kilku miesięcy tak zw. gorączkę zota. Jedynie ¾ mili dzieli okręg Oldendaal, od miejscowości, gdzie ubiegłego kwietnia znaleziono złoto. Obecnie odkryto tam najbogatszą żyłę złota, która sprawia, iż okręg ten będzie miał drugą najbogatszą na świecie kopalnię złota.

Czternaście słów np. przekablowanych do londyńskiego „City" o tym odkryciu, wywołało na giełdzie londyńskiej taką zwyżkę akcyj angielsko - amerykańskich towarzystw i kopalń złota, iż szczęśliwi właściciele tych papierów zarobili nie mniej, jak 3 miliony funtów szterlingów w jednym dniu. Lwią część tych akcyj posiada Ernest Oppenheimer, który już na odkryciach w tym rejonie ubiegłego kwietnia poważne zarobił sumy.

Oppenheimer uchodzi dziś za coś w rodzaju legendarnego króla Midasa XX wieku, w którego rękach wszystko zamieniało się w złoto. Jest on jednym z dziesięciu najbogatszych ludzi na świecie. Należą do niego nie tylko najbogatsze kopalnie złota, ale także kontroluje on 95% wszelkiej produkcji diamentów na całym globie ziemskim.

Z HESJI DO KIMBERLEY

Ernest Oppenheimer liczy dzisiaj 66 lat. Mieszka on w Johanesburgu na Mainsteet nr. 44. Wykazuje niezwykłą żywotność, czym zadziwia swoje otoczenie. Uśmiecha się łagodnie jedynie, gdy słyszy rozmowę o złocie, miedzi, albo o węglu. Do najbardziej ulubionych przedmiotów w jego zbiorach, należą zabytki prymitywnej sztuki afrykańskiej Murzynów. Posiada największe zbiory na świecie w tej dziedzinie, jak również najpiękniejsze obrazy malarskie z czasów najnowszych.

Z bogactw największą jego słabością są diamenty. Jeśli gdzieś znajdzie się surowy kamień drogocenny w Południowej Afryce, musi go najpierw zobaczyć. Potem zakupuje go i troszczy się, do jakich najlepszych zakładów szlifierskich należy go odesłać. Wiele najpiękniejszych takich okazów kupuje Oppenheimer wyłącznie dla swych zbiorów prywatnych.

Od samego zarania swojej kariery zajmował się on najpierw diamentami.

Urodził się w małej hesskiej miejscowości Friedberg, gdzie dzisiaj jest graniczna stacja pomiędzy strefami okupacyjnymi. W 16 roku życia wyemigrował Oppenheimer do Anglii. Ojcowie jego byli ubogimi kupcami którzy zaledwie liczyć umieli. Nie marzyli nigdy o tym, by być kiedykolwiek Rothschildami. Dzisiaj głowa Oppenheimerów jest znacznie bogatsza, aniżeli najbogatszy z Rothschildów. W Anglii Ernest Oppenheimer nie zagrzał długo miejsca. Po 6 latach nauki w kantorze, w jednej z londyńskich firm diamentów, Ernest Oppenheimer postanowił skierować się do Południowej Afryki. W ten sposób znalazł się w Kimberley, gdzie właśnie w tym czasie zmarł niekoronowany król tej ziemi Cecil Rhodes.

NA DRODZE DO SŁAWY I KARIERY

Okres od 1906—1913 nazwał sam Oppenheimer „okresem 7 lat tłustych". [illegible] kapitałem po bogaty[illegible] wszedł w posiada[illegible] zaczął inwestować [illegible] tów. Nigdy nie obawiał się konkurentów. Wyznawał zasadę współpracy ze swymi konkurentami, by nie trwonić energii. Miał zdolności pośredniczenia pomiędzy skłóconymi stronami. Wnet zajął stanowisko w centralnym zarządzie głównego monopolu diamentowego. W 1913 roku był już tak wielkim potentatem, w Kimberley, jak dawnie przed nim Cecil Rhodes. Został wówczas mianowany burmistrzem stolicy diamentów i funkcję tę sprawował przez trzy kadencje. Od 1924 do 1938 roku był Oppenheimer posłem z miasta Kimberley do parlamentu w Południowej Afryce. Kiedy zaczęto mówić o nim, jako o przyszłym premierze Południowej Afryki, wówczas wycofał się z życia politycznego i zajął się swoim wzrastającym „mocarstwem diamentów", które w ostatnich 8 latach poważnie się rozrosło. 1921 roku za wielkie zasługi oddane Anglii otrzymał tytuł „Sira", tj. otrzymał pierwszy stopień szlachectwa w Anglii. W czasie pierwszej wojny światowej uzbroił z własnych pieniędzy cały pułk wojska. Z nacjonalisty południowo - afrykańskiego ze względu na swe pochodzenie niemieckie wyrósł na ideałach angielskich na zdecydowanego przeciwnika buty pruskiej i zwolennika Wielkiej Brytanii.

Podczas drugiej wojny za swój nacjonalizm południowo - afrykański koła hitlerowskie atakowały go, ale tym razem za jego pochodzenie żydowskie i nastawienie antyniemieckie.

KRÓL DIAMENTÓW

Oppenheimer należał przez długie lata do sławnej „szóstki" największych baronów diamentowych w Afryce Południowej. I dlatego mógł w dużym stopniu ciążyć na całym życiu gospodarczym Południowej Afryki. Jego pozycja jeszcze bardziej wzrosła, gdy w 1920 r. wykupił wszystkie akcje dawnego niemieckiego towarzystwa Południowo - afrykańskiego Kopalń diamentowych za cenę 20 milionów dolarów. Po odnowieniu maszyn i zmodernizowaniu całej techniki, już w 1929 roku wszystkie jego kopalnie, przynosiły poważne zyski.

Po krachu diamentowym w 1929 roku, Oppenheimer, gdy ceny za diamenty spadły i gdy załamali się właściciele niektórych przedsiębiorstw, doprowadził do stworzenia nowego towarzystwa tz. „Diamond Producers Association", dzięki któremu kontroluje 95% wszelkiej wytwórczości diamentów w świecie.

Ernest Oppenheimer kontroluje wszystkie szlifiernie w Belgii, Holandii i wszystkie tego rodzaju zakłady żydowskie w Palestynie, jak i w reszcie Europy.

OPPENHEIMER JAKO WŁAŚCICIEL KOPALŃ ZŁOTA

Od 1917 roku skierował się Oppenheim w inną dziedzinę. Złoto zaczęło go nęcić. Dzięki kapitałowi usadowił się Oppenheimer w kopalniach złota na Dalekim Wschodzie, a następnie na zachodzie w Południowej Afryce. W Oranie założył dwa dziś najważniejsze towarzystwa. Chodzi o „Orage Free State Investment Trust" (Ofsits) i „African and European Investment Corporation". Towarzystwa te przetrwały wiele lat, aż nagle ubiegłego roku w kwietniu odkryły bogatą żyłę złota. Pierwszy najpiękniejszy okaz rudy złotonośnej znajduje się oczywiście w prywatnym muzeum Oppenheimera.

Obecnie w lutym b.r. znaleziono nową żyłę złota na terenach Towarzystw kontrolowanych przez Ernesta O. Jak wielkie znaczenie dla angielskiego skarbu posiadają te odkrycia, wiedzą o tym dobrze angielscy ministrowie Skarbu. Pokłady obecnie eksploatowane przez Ernesta Oppenheimera mogą uratować gospodarkę Anglii, mocno nadwątloną w czasie ostatniej wojny.

ZAGADNIENIE ROBOTNICZE A O.Z.N.

Kopalnie południowo - afrykańskie cierpią obecnie na brak robotnika. To samo jest w kopalniach złota. Wyzysk kolorowych robotników Kafrów-murzynów ze szczepu Bantu jest ogromny. Murzyni ci musieli za około 4 funty na miesiąc pracować 10—12 godzin dziennie w najgorętszym klimacie i w najgorszych na świecie warunkach higienicznych. Żyli oni w wielkich obozach, jakby koncentracyjnych, otoczonych drutami. Gdy ich kontrakty kończą się, muszą opuszczać miejsca pracy i ciągnąć za swymi rodzinami.

Sprawa kopalń złota i tamtejszych warunków pracy, oraz metod postępowania z Murzynami znajdzie się niebawem na porządku obrad O.Z.N. Przed Komisją Obrony Praw Człowieka stoją wdzięczne zadania. Coraz mniej obecnie widzi się w pobliżu kopalń złota czarnych robotników, którzyby chcieli ochotniczo w tych warunkach pracować.

Stany Zjednoczone a Rosja

Stosunek Stanów Zjednoczonych do Rosji jest naczelnym zagadnieniem amerykańskiej polityki zagranicznej

Senator Vandenberg, omawiając jako prezes komisji senackiej, politykę zagraniczną Stanów Zjednoczonych, oświadczył m. in.:

„Zagadnieniem, którego znaczenie przewyższa dzisiaj wszystkie inne na świecie które tkwi u podstaw zagadnień, jakie sobie stawiamy, jest pytanie, czy ideologie polityczne i gospodarcze wschodniego komunizmu i demokracji zachodniej, jako ideologie rywalizujące, mogą istnieć obok siebie na kuli ziemskiej. Ściśle mówiąc, chodzi o sprawę stosunków pomiędzy Ameryką i Rosją".

„Nie robię sobie żadnych złudzeń co do trudności, jakie będą istnieć i jakie będą zakłócać te stosunki. Nie mam wątpliwości co do tego faktu, iż za cenę nieustannej czujności, zachowamy naszą wolność. Ale nie mniej jestem tego pewnym, że Rosja pragnie tak samo pokoju, jak i Ameryka. I że jeśli podejdziemy z najwyższą troską, nie pytając o cenę pokoju, w imię nie czego innego, jak tylko w imię sprawiedliwości i uczciwej gry" — i jeśli damy należycie do zrozumienia, iż stanowczo nie ustąpimy z tego stanowiska poza linię naszych ideałów politycznych, — to mam przeświadczenie, iż pokój w ramach O.Z.N może być wynikiem polityki Rosji i Stanów Zjednoczonych.. Ku temu właśnie celowi powinny zmierzać nasze wszystkie wysiłki.

Wszystko to wymaga cierpliwości, połączonej z odwagą. Wymaga też, byśmy powiedzieli sobie jasno, czego chcemy, i żebyśmy chcieli tego o czym mówimy. Wymaga o najwyższej lojalności wobec „Karty Atlantyckiej", jak również, byśmy wzmocnili jak najszybciej Organizację Narodów Zjednoczonych. Tak długo bowiem, jak spory będą pozostawały w łonie „Trybunału Narodów", nie wyjdą one na polu bitew. I w ten sposób zabijemy trzecią wojnę w zalążku. Spodziewając się pokojowych rozwiązań trzeba, byśmy zachowali absolutnie skuteczny system obrony narodowej, jeśli nie chcemy, by ci, którzy uciekają się do rozwiązań przy pomocy siły, nie natknęli się na naszą słabość i by nie zechcieli nas doświadczyć w owej słabości.

Z drugiej strony polityka ta wymaga całkowitej współpracy Rosji z nami co do powszechnego i wszechstronnego rozbrojenia, przyjmując jako zasadę absolutną i praktyczną karność, wykluczającą złą wolę.

„Amerykańska filozofia działania odnosi się także do energii atomowej, która jest groźbą dla życia całej cywilizacji, jeśli będzie zastosowana dla celów niszczenia. Przez kilka jeszcze lat będziemy jedynym narodem, który zachowa tajemnicę produkcji tej energii. Skorzystamy jeszcze z tej zwłoki, by usiłować przeprowadzić międzynarodową formułę, któraby zagwarantowała, iż użycie energii atomowej dla celów niszczenia będzie wyłączone poza nawias prawa w całym świecie.

Żadne rozmowy nie mogą nam zakryć tego celu. I żadne manewry nie spowodują byśmy zaniechali dążeń pokojowych. Nie ujawnimy żadnego rąbka tajemnicy dotyczącego energii atomowej, tego środka niszczycielskiego, zanim nie będzie dowiedzione w sposób realny i praktyczny, iż cała kula ziemska uwolniła się od największej groźby jaką są bomby atomowe. Nie zdradzimy żadnej tajemnicy dotąd, dopóki nie będziemy pewnymi, iż wszelkie pogwałcenie tych gwarancyj będzie szybko i ostatecznie ukarane jak to na to zasługiwałaby tak straszliwa zdrada.

„Podczas wojny dokonaliśmy dostaw dla Rosji za 11 miliardów 300 milionów dolarów na podstawie ustawy o „pożyczce i najmie". Uważaliśmy tę pomoc, jako obowiązek, który szedł przed wszystkimi innymi obowiązkami. Nigdy nie wahaliśmy się zbyt długo by przeliczyć, ile nas ta pomoc kosztowała Ale od roku już Rosja nie dała żadnej odpowiedzi na czterokrotnie przesłane noty drogą dyplomatyczną, by uregulować te rachunki, jakkolwiek prawie wszyscy inni nasi alianci uregulowali już swe rachunki z tytułu zobowiązań, wynikających z ustawy o „pożyczce i najmie". Z tego samego tytułu pożyczyliśmy Rosji 125 okrętów handlowych 96 z nich żegluje jeszcze pod banderą sowiecką. Trzykrotnie Departament Stanu wysłał noty do Moskwy, poddając myśl, iż jest już czas omówić dalsze losy tych okrętów Nie otrzymaliśmy żadnej odpowiedzi na te trzy noty".

* * *

Marshall, wedle doniesień z Waszyngtonu, omawiał również na tajnym posiedzeniu Senatu głównie zagadnienie stosunków rosyjsko - amerykańskich, które są centralnym problemem sytuacji międzynarodowej.

Czang-Kai-Szek żali się na Stany Zjednoczone

Nankin. — Generalissimus Chiang Kai Szek oświadczył, że jest zupełnie przekonany o konieczności rozwiązania problemu komunistycznego w Chinach siłą.

Stany Zjednoczone są widocznie innego zdania, ponieważ Chiang Kai-Szek zarzucił Stanom Zjednoczonym, że przez wstrzymanie dostaw broni i kredytów dla wojsk rządowych ośmieliły komunistów. Żalił się, że Stany Zjednoczone stawiają na równi siły rządowe i „prywatnej armii" komunistów.

Zofia Kossak

KRZYŻOWCY

POWIEŚĆ

176) (Ciąg dalszy)

Robert stoi, dysząc ciężko z wściekłości. Naraz wybucha śmiechem i siada uspokojony.

— Ale przyznajecie, że przed nami uciekano...

Rajmund zagryza wargi, zły na samego siebie. Niezręcznie powiedział.

Trudno. Słowa, które uleciało, nie podobna już cofnąć. Wzrusza obojętnie ramionami.

— Uciekano, nie znając cechy normandzkiej, że wam nie śpieszno do bitwy...

— Co takiego?! Obaczymy!

— Obaczyliśmy to już trzy dni temu... Czasu boju z Kilidż-Arslanem....

— Przyśliśwa, jak można najskorzej, i dopiero przed nami Saraceny pierzchły...

— Moiściewy, ot, nowina! Więc to wy zwyciężyliście?

— A któż by?!

— Gorze! Gorze! Tuluza! Tuluza!

— Normany! Normany!

— Jeruzalem! — woła biskup z rozpaczą, wpadając pomiędzy nich. Znów jak tylekroć błaga, zaklina, prosi, upomina, przywodzi pamięci święty cel wyprawy. Jak to, bić się będą teraz, po świetnym zwycięstwie nad niewiernymi? Hańba by to była ostateczna! Co by Greki powiedziały?

To ostatnie przekonywa. Siadają uspokojeni. Pan Tuluzy uderza ręką w piersi:

— Poniecham ich, ale przysięgam, że od Nicei pójdę swoim szlakiem, z dala od Normanów, nie chcąc mieć z oszkliwcami nijakiej wspólnoty...

— Toż samo my z wami... Ino ruszymy z Nicei...

— Wpierw ją zdobądźcie, panowie! Wpierw ją zdobądźcie!

— Zdobędziem rychło... O, dla Boga! Co się stało!?

Od kwatery Montbeliardów biegnie kupa ludzi. Krzyczą i machają rękami. Nadlecieli zadyszani.

— Nie żyje! Nie żyje!

— Nożem się pchnęła!

— Pewnikiem w nocy, bo już ze wszystkim zastygła...

— Kto taki?! Kto!?

— Dyć czarownica.... Blanka...

Cały sąd wstaje poruszony. Śpieszy na miejsce nieszczęścia. Biskup, wodzowie, trzej księża i Raul blady jak trup.

...Powiada stara, że Bóg silniejszy niż diabeł... Awo kto silniejszy... Dowodnie się okazało...

Prawdę wołali ludzie. Blanka de Montbeliard nie żyje. Leży na swym tapczanie wpół skręcona, jak gdyby z wysiłkiem wbijając sobie w serce nóż, na którym zastygła jej dłoń. Oczy rozwarte szeroko. Usta wpół otwarte, choć nieme. Gdy matka się nad nią nachyla, wylatują z nich z brzękiem dwie muchy...

— Boże, bądź miłościw nieszczęsnej — mówi biskup z Puy.

— Najgorszą zbrodnią — samobójstwem przypieczętowała swój grzeszny żywot — stwierdza sucho Arnuld de Rohes.

Staruszka matka leży bezwładnie, obejmując ciało córki i nie słyszy nic z tego, co mówią dokoła, ale Raul odwraca się groźnie:

— Rzekłem już, że Blanka de Montbeliard była cną niewiastą, na którąm ja rzucił osławę.. Nie wolno lżyć jej pamięci nikomu. Pchnęła się nożem, nie mogąc przenieść hańby, co niewinnie na nią spadła...

— W takim razie czymże wy jesteście, rycerzu? — zapytuje drwiąco kapłan.

— Potępiony — mruknął Raul. — Zresztą rzekłem: czyńcie ze mną, co chcecie, otom jest...

— Jakiej kary żądacie, pani, na oskarżyciela córki? — zapytuje biskup.

Lecz pani Salviac de Viel nie słyszy, nie rozumie. Podnoszą ją, odrywają od ciała, powtarzają zapytanie. Potrząsa nieprzytomnie głową.

— Kary? — bełkocze — kary na Raula?... Nie...

I nagle, jakby sobie przypomniawszy, porywa się z zaiskrzonymi oczyma:

— Na tego chcę kary, na tego chcę pomsty, co mnie do niej wczoraj wieczór nie dopuścił!... Sama była, sama gołąbka moja, sierotenka moja... Bodaj go Bóg skarał, bodaj mu oczy wygniły, bodaj po śmierci nie zaznał spokoju, bodaj zdechł jak pies bez chrześcijańskiego zaopatrzenia, bodaj go święta ziemia nie przyjęła, bodaj go żywcem diabli do piekła porwali!...

— Cicho, cicho, matko, uspokójcie się... Więc na rycerza de Beaugency kary nie żądacie?...

— Nie... Zawdym myślała, że się pobiorą... Że będę wnusie kołysać.. Córuchno moja, córuchno...

Wyszli, ostawiając niebogę. Sąd zajął poprzednie miejsca. Biskup powstał, by ogłosić wyrok.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Mimochodem

Figle pani Natury

Powiadają, że Natura to bardzo stateczna pani, która kieruje się odwiecznymi prawami. Pod tym czy innym stopniem szerokości i długości geograficznej rozwija takie a nie inne życie. Ptak wysiaduje pisklęta swego gatunku, zwierzak lęgnie zwierzaki do niego podobne, nasionko wydaje roślinkę na obraz i podobieństwo tej, z której spadło.

Od czasu do czasu pani Natura płata jednak najprzeróżniejsze figle i — zdaje się — głównie na złość panom uczonym, którzy wszystko zbadali, opisali, sklasyfikowali i zaopatrzyli nazwami.

Napewno nie jeden z Was, szanowni Czytelnicy, widział już niejednokrotnie stałe czy też wędrowne „panoptikony" czyli zbiory osobliwości.

Są to właśnie figle lub niewczesne żarty pani Natury. Umyślnie nie przytaczam przykładów już znanych, gdyż jest ich stanowczo za wiele. Podam tylko jeden z najnowszych:

Oto we wsi Ignacio de la Lave, położonej w pobliżu meksykańskiego miasta Vera Cruz, młoda maciorka wydała na świat prosiaka z głową... ludzką. Ten osobliwy figiel pani Natury gospodarz ofiarował burmistrzowi Vera Cruz. Niestety, ludo-prosiak żył tylko trzy godziny.

Spytajcie najznakomitszego nawet uczonego w jaki sposób mógł powstać taki fenomen. Odpowie Wam to samo co i ja: figiel natury.

Holenderska rodzina królewska czeka już od stu lat na potomka męskiego i ani rusz. Księżna Juliana uszczęśliwiłaby siebie, księcia małżonka, matkę Wilhelminę i wszystkich Holendrów, gdyby byli mogli ostatnio zamiast 6 strzałów armatnich usłyszeć 101.

Niestety, natura się uwzięła i Holendrami w dalszym ciągu będą rządziły kobiety.

Pół biedy jeszcze, że jeśli urodzi się córka — to w stu procentach córka. Gorzej jednak, gdy rośnie w spódniczkach a potem z panny Smętkówny zamienia się w Smętka. Z tego powodu mają kłopot rodzice ,urząd stanu cywilnego i sam „metamorfoziak". Jedynie cieszy się wojsko, że zdobyło nowego rekruta.

Podobna przygoda spotkała ostatnio dwie siostry z miasta Cap: 17-letnią Margaretę Muller i jej młodszą siostrzyczkę 15-letnią Dorotę. Pierwsza zmieniła się w Dawida a druga w Daniela.

Obydwie od urodzenia były dziewczynkami a potem po malutku wszystko zaczęło się zmieniać. Reszty dokonali lekarze kliniczni.

Obydwaj „metamorfoziaki" czują się po operacji dobrze. Ex-Margareta po opuszczeniu szpitala ma zamiar wstąpić ochotniczo do wojska a ex-Dorotka jeszcze się namyśla jaką sobie obrać drogę do kariery.

Jest jednak więcej niż pewną rzeczą, że spódniczki nigdy już nie założy!

Sławmond

Wyższe szkolnictwo katolickie na Węgrzech

Budapeszt. — Pomimo trudności, wynikających z nowego położenia gospodarczego, Kościół na Węgrzech rozwija katolickie ośrodki nauczania. Z inicjatywy biskupów węgierskich powstała Katolicka Akademia Prawnicza w Eger. Akademia przyjęła nazwę „Katolickiego Fakultetu Nauk Prawnych i Politycznych" Wkrótce zostanie powiększona o Fakultety teologii filozofii, ekonomii oraz o Instytut Badań Lekarskich. Profesorów Akademii mianuje książę-prymas Węgier.

—:-:—

Siła katolicyzmu w Holandii

Amsterdam. — W Holandii 50% ogółu ludności w wieku powyżej lat 18-tu uczęszcza do kościoła przynajmniej raz w tygodniu, a 13% chodzi do kościoła częściej Katolicy są, jak się okazuje, grupą najbardziej pobożną: 11% katolików holenderskich chodzi do kościoła codziennie, 31% parę razy w tygodniu, a tylko 6% rzadziej niż raz w tygodniu.

Katolicy stanowią 36.4% ogółu ludności. Następną grupę wyznaniową tworzą członkowie holenderskiego kościoła reformowanego — 34.4% ogółu ludności Trzecie miejsce zajmują kalwiniści, którzy stanowią 10% ogółu ludności.

—:-:—

Żydzi na pomnik Papieża

Rzym. — Celem upamiętnienia działalności Papieża, który niezwłocznie po zbombardowaniu Bazyliki San Lorenzo pospieszył na miejsce wypadku, aby nieść pomoc okolicznej ludności, która ucierpiała podczas bombardowania, powstał projekt wzniesienia pomnika ze składek publicznych Na liście ofiarodawców figuruje wiele nazwisk żydowskich.

—:-:—

Żydzi w charakterze świadków w procesie Kesselringa

Wenecja. — Krewni 80 Żydów zamordowanych w liczbie 335 w piwnicach rzymskich w marcu 1944 roku, wystąpili przed sądem wojskowym, sądzącym byłego marszałka Kesselringa jako świadkowie.

Równocześnie w imieniu rodzin żydowskich wystąpią prawnicy żydowscy.

—:-:—

Substancja 4.000 razy słodsza niż cukier

Haga. — Uczony holenderski, profesor Verkade wynalazł substancję chemiczną 4.000 razy słodszą, niż cukier. Jest ona znacznie lepsza od sacharyny, która jest tylko 70 razy słodsza od cukru, a poza tym pozostawia na języku nieprzyjemny posmak.

Produkt ten jest obecnie fabrykowany w Holandii w postaci mączki.

—:-:—

Ukradli za 105.000 funtów wyrobów kauczukowych

Tokio. — 50 Japończyków, należących do bandy zawodowych złodziei napadło na fabrykę wyrobów gumowych i zabrało 4.200 worków surowego kauczuku, oraz innych wyrobów gumowych.

Banda miała do swej dyspozycji 10 samochodów ciężarowych wielkich rozmiarów, jeden wóz osobowy i jeden motocykl.

Zrabowane towary ocenia się na 105.000 funtów.

—:-:—

Tłumaczenie policji włoskiej w sprawie napadu na poselstwo Jugosławii

Belgrad. — W sprawie napadu na gmach poselstwa jugosłowiańskiego w Rzymie, w dzień podpisania traktatu pokojowego, podczas którego wyważono drzwi, wybito okna i zdemolowano hall poselstwa, policja włoska wyjaśnia i tłumaczy swoje opóźnienie tym, że oczekiwała raczej napadów na gmachy ambasad mocarstw i tam skoncentrowała swoją uwagę. Dlatego nie było straży przy poselstwie jugosłowiańskim.

LUTY 22 Sobota

Dziś: Eleonory
Jutro: Piotra Damiana
Pojutrze: Macieja ap.

Opłata za „Narodowca" wynosi:
za 3 miesiące . . . . 250 Frs.
za 6 miesięcy . . . . 475 Frs.
za cały rok . . . . 900 Frs.
Pocztowe konto czekowe: C.C. LILLE 16657

Zamówienia i wszelkie listy należy adresować:
„NARODOWIEC" — LENS (P. de C.)

Wieści z Polski

Proces przeciw katom z Treblinki

Warszawa. — Wśród katów niemieckich z obozów koncentracyjnych znajdują się także odpowiedzialni za „fabrykę śmierci" w Treblince. Władze sądowe mają wszelki materiał zgromadzony.

Charakterystyczny jest fakt, że w Treblince istniało wiele urządzeń maskujących istotne jego przeznaczenie.

Tryb postępowania z przewiezionymi na zagładę żydami był następujący: Transporty kolejowe przychodziły do st. Treblinka, gdzie rozdzielano je na kilka części, ponieważ bocznica obozu nie mogła pomieścić więcej niż 20 wagonów.

Po opróżnieniu wagonów Niemcy i Ukraińcy pędzili przywiezionych żydów na ogrodzony plac, gdzie oddzielano mężczyzn od kobiet i dzieci. Następnie SS-mani ogłaszali że wszyscy muszą natychmiast oddać pieniądze i kosztowności. Zbierali je robotnicy żydowscy („Goldjuden"). Wydawano następnie rozkaz rozbierania się do naga. Mężczyźni rozbierali się na placu, kobiety zaś i dzieci w baraku, położonym po lewej jego stronie. W baraku tym pracowało około 60 fryzjerów, którzy strzygli kobietom włosy.

Tymczasem mężczyźni rozebrani już i pędzeni nahajami biegiem odnosili ubrania na sterty.

Gdy mężczyźni odnieśli już swe rzeczy do sortowni, a kobiety były już ostrzyżone, wyprowadzono ich na drogę wiodącą do komór, zapowiadając, że idą się kąpać.

Przed wejściem do komór stało za zwyczaj kilku Ukraińców z psami, którzy wpędzali do wnętrza żydów z podniesionymi do góry rękami, tak, aby mogło się ich pomieścić jak najwięcej. Po zapełnieniu komory na głowy stojących rzucano małe dzieci.

Gazowanie trwało około 15 minut, po czym po sprawdzeniu przez specjalny oszklony otwór, czy nikt nie pozostał przy życiu, otwierano klapy w ścianach i wówczas natłoczone masy trupów wypadały na zewnątrz.

Robotnicy żydowscy usuwali natychmiast ciała zagazowanych, aby przygotować miejsce dla czekających w kolejce na śmierć. Początkowo trupy chowano w dołach, następnie zaczęto je palić na rusztach z szyn żelaznych, na których mieściło się około 2500 trupów.

Od przyjścia transportu na bocznicę do chwili zagazowania ofiar mijało w Treblince przeważnie mniej niż 2 godziny.

Życiorys Marszałka Sejmu Władysława Kowalskiego

Warszawa. — Władysław Kowalski urodził się w 1894 r. w Paprotnie, pow. rawsko-mazowieckiego. Pierwszą wojnę światową spędził w służbie frontowej. Po powrocie z wojny pracuje w szeregach „Wyzwolenia" i wkrótce wchodzi do zarządu głównego „Wyzwolenia". W r. 1926 Kowalski jest członkiem Centralnego Komitetu Niezależnej Partii Chłopskiej, w 1928 zostaje naczelnym redaktorem „Samopomocy Chłopskiej", zaś w r 1933 staje się współtwórcą znanego zespołu literackiego „Przedmieście".

W okresie sanacji i „Ozonu" jest wielokrotnie aresztowany, a w r. 1939 znajduje się na liście kandydatów do Berezy.

Po wybuchu wojny aresztowany w roku 1940 przez Niemców, wydostaje się z więzienia i rozpoczyna pracę w konspiracji. W roku 1944 przyłącza się do „Woli Ludu" i kładzie podwaliny organizacyjne pod dzisiejsze rządowe „Stronnictwo Ludowe", także jest współzałożycielem Krajowej Rady Narodowej.

W czerwcu 1945 roku Władysław Kowalski został ministrem Kultury i Sztuki w Rządzie Jedności Narodowej, zaś dnia 4 lutego 1947 roku marszałkiem Sejmu.

Prasa szwajcarska o polskim przemyśle hutniczym

Poważne fachowe pismo szwajcarskie „Schweizer Maschinenmarkt" zamieściło szereg ciekawych danych dotyczących naszej wytwórczości w dziedzinie żelaza i stali. M. in. pismo podkreśla z dużym uznaniem wzrost produkcji polskiej w dziedzinie szyn kolejowych, a również z naciskiem akcentuje wzrost produkcji wyrobów kutych i walcowanych o 100 proc. w stosunku do produkcji z roku 1938.

Organizacja administracji stolicy inna niż przed wojną

Warszawa. — Ustrój obecny Warszawy jest inny niż przed wojną, kiedy to obok prezydenta miasta był również wojewoda (komisarz rządu). Organizacja taka bardzo często dublowała się. Skutkiem tego dochodziło bardzo często do nieporozumień i konfliktów między prezydentem miasta a komisarzem Rządu. Obecnie prezydent stolicy spełnia obie funkcje.

W przygotowaniu są i dalsze zmiany organizacyjne. Wkrótce zamiast starostów Warszawa będzie miała burmistrzów.

Przewaga mężczyzn wśród ludności żydowskiej w Polsce — wśród ludności polskiej jest wręcz odwrotnie

Warszawa. (ZAP). — Materiały opracowane przez Wydział Statystyki C.K.Z. w Polsce dotyczące struktury ludności żydowskiej w Polsce, wykazuje w podziale na płeć dużą przewagę mężczyzn nad kobietami. Na 100 mężczyzn żydów, zarejestrowanych w Komitetach żydowskich przypada zaledwie 84,4 kobiet-żydówek. **Wśród ogółu ludności w Polsce stosunek ten jest wręcz odwrotny: na 100 mężczyzn przypada 117 kobiet.** Wśród żydostwa przedwojennego, jak wykazał spis z r. 1931, na 100 mężczyzn przypadało 108,2 kobiet.

Z większych skupisk żydowskich w Polsce, przewaga mężczyzn nad kobietami jest największa w Łodzi: na 100 mężczyzn — 80 kobiet, a najmniejsza w Szczecinie: na 100 mężczyzn — 90 kobiet.

Zjawisko tak znacznej przewagi mężczyzn nad kobietami wśród ocalałej ludności żydowskiej w Polsce tłumaczy się z jednej strony tym, że Niemcy chętniej pozostawiali przy życiu mężczyzn jako siłę roboczą, oraz przewagę mężczyzn wśród ludności żydowskiej, która uratowała się dzięki ewakuacji do Związku Radzieckiego we wrześniu 1939 roku.

Ten ostatni moment znajduje potwierdzenie w analizie danych statystycznych dotyczących ludności żydowskiej repatriowanej ze Związku Radzieckiego.

Konsulat brytyjski w Poznaniu

Warszawa. — Ministerstwo Spraw Zagranicznych udzieliło tymczasowego uznania p. W. W. A. Massey, kierownikowi konsulatu brytyjskiego w Poznaniu. Pan Massey jest równocześnie profesorem anglistyki na Uniwersytecie w Poznaniu.

Import wełny z U.S.A.

Łódź. — Centrala Spółdzielni Gospodarczych „Solidarność" w Łodzi finalizuje umowę handlową w sprawie importu ze Stanów Zjednoczonych 300 ton surowej wełny merynosowej w formie obrotu uszlachetniającego dla przeróbki w kraju.

Zgodnie z umową surowiec ten ma być przerobiony na tkaniny na eksport.

Tańce ludowe na fortepian

Kraków. — Firmy: Gieszczykiewicz w Krakowie i Idzikowski w Warszawie wydały albumy polskich tańców ludowych na fortepian, opracowane łatwo przez Władysława Grota.

Pierwszy album nosi nazwę „Krakowiaczek ci ja" i posiada 21 melodii, drugi album nazywa się „Hej Mazury, hejże ha", również zawiera 21 tańców.

Prywatny przemysł rybny na Wybrzeżu

Gdynia. — Według oficjalnych danych istnieje obecnie na terenie Wybrzeża przeszło 50 przedsiębiorstw prywatnego przemysłu rybnego, zatrudniających łącznie około 600 pracowników.

Zdolność wytwórcza prywatnego przemysłu rybnego, który w ostatnim czasie zwiększył się o 16 przedsiębiorstw, wynosi 1.5 tys. ton miesięcznie. Obroty miesięczne dochodzą do 800 ton, wartości okrągło 20 milionów złotych.

Szwedzkie prewentorium

Gdańsk. — Jesienią Gł. Zarząd Polskiego Czerwonego Krzyża utworzył w Dzierzaznie pod Kartuzami na Kaszubach wielkie prewentorium dla dzieci gruźliczych.

Obecnie w prewentorium przebywa już około 500 dzieci. W utrzymaniu prewentorium wydatnie dopomaga Szwedzki Czerwony Krzyż.

Satyra krajowa

Loteria

Franio Mrówka wygrał przed paroma dniami na loterii. Na los padło aż 500.000 złotych.
Franio poczuł się bardzo bogaty i nie wiedział co czynić z radości. Plany światoburcze śmigały jeden za drugim po zacnej głowie Frania.
Rzuci posadę. Założy szkołę, jedzenia bez gazu
Wyda podręcznik dla zawodowych prelegentów — nudziarzy...
Kupi sobie umeblowanie: tapczan, biurko, bibliotekę, fotel, gramofon.
Kupi ubranie, buty i palto...
Pośle bratanka do Zakopanego.
Wyprawi willę dla rodziny i przyjaciół...
Kupi samochód...
Ożeni się z Pepcią...
Będzie miał dużo dzieci...
Kupi domek z ogródkiem...
W dni mięsne będzie jadał sznycel po wiedeńsku...
Ha! nareszcie spokój.
Przede wszystkim Franio pokłócił się z szefem. Na wszelki wypadek, żeby go łatwiej wylali...
Tymczasem, czym są rachunki i obliczenia ludzkie — jak nie złudzeniem.
Franio na ćwiartkę dostał do rąk tylko 100.000
To też dużo. Ale...
Dużo, ale... Bo mianowicie:
Franio pożyczył 15.900 złotych kolegom...
Franio na dwóch skromnych kolacjach z kolegami przepił 23.132 zł.
Franio kupił sobie półbuty za 20.000 (pochodzi pan w nich trochę).
Franio zapłacił wszystkie długi i raty w sumie 38.285 zł.
Franio zapłacił komorne za dwa miesiące 2.000 złotych.
Franio zapłacił 183 zł. za gaz...
A na kwiatki dla Pepci Franio pożyczył już ode mnie tysiąc złotych... Zabrakło mu.
Może znowu wygra, to mi odda. Tymczasem godzę go z szefem.

W. Nieszawa (Kur. Codz.)

W pałacu pohitlerowskim uczy się młodzież

Poznań. — Inspektorat Rolniczy w Szamotułach urządził w pałacu w Sędzinach Gminną Szkołę Rolniczą. Pałac ten zamieszkiwał podczas wojny osławiony szef propagandy hitlerowskiej w Wielkopolsce, Maul.

Strzały w mieszkaniu profesora

Jarosław. — Nieznani sprawcy oddali 3 strzały rewolwerowe przez okno do wnętrza mieszkania profesora gimnazjum państw. Z. Schingery, zam. przy ul. Zwierzynieckiej.

Następnego dnia zamach powtórzył się. Na szczęście nikogo z obecnych w mieszkaniu nie raniono. Oba zamachy nastąpiły w porze wieczornej, przyczyny nieznane.

Zakaz uboju

Katowice. — Wobec katastrofalnego zmniejszenia się stanu pogłowia zwierząt gospodarskich, ukazał się dekret o ochronie hodowli zwierząt gospodarskich i zakazie uboju tych zwierząt.

60-letni aktorzy

Bytom. — Na terenie powiatu bytomskiego zorganizowany został teatr amatorski, składający się z 16 osób, z których najmłodsza ma lat... 60. Do tej pory oryginalni aktorzy odegrali dwa przedstawienia: w Mikulczycach i Bytomiu. Odegrano sztukę z życia ludu śląskiego pt. „Sąsiedzi".

—:-:—

Warszawa. — Na terenie kraju znajduje się 100 stacyj benzynowych.

Łódź. — W Łodzi daje się odczuwać ostatnio brak żarówek. Sklepy łódzkie nie otrzymują niemal zupełnie żarówek do wolnej sprzedaży.

Kalisz. — Wysadzona w powietrze, przez cofające się wojska niemieckie Kaliska Elektrownia Okręgowa, po półtora rocznej bezczynności, została częściowo uruchomiona, produkując około 3.000 kw. energii elektrycznej, co całkowicie wystarcza na potrzeby miasta.

Gdynia. — Polski statek „Śląsk" wszedł do portu gdyńskiego, przywożąc cenny ładunek. Statek wyładowuje: 333 ton bawełny, 116 ton wełny, 2.507 worków poczty, oraz 24 ton druków dla Banku Narodowego.

Elbląg. — Nastąpiło zapowiedziane i odkładane kilkakrotnie uruchomienie gazowni miejskiej w Elblągu.

W Gdyni kwitnie czarny handel

Tygodnik polityczny „World Report" poświęcił znów Polsce dwa artykuły. W jednym czytamy o kwitnącym teraz w Gdyni handlu paskarskim, w drugim o powojennej odbudowie przyznanej Polsce części Prus Wschodnich.

Gdynia ucierpiała nieznacznie na skutek działań wojennych. Miasto liczy obecnie 150 tys. mieszkańców. Ruch w porcie jest bardzo ożywiony. Ale... Gdynia stała się obecnie centralą polskich transakcyj paskarskich, przeprowadzanych za szmuglowane z okrętów do portu dolary i papierosy amerykańskie. Odchodzi również szmugiel między Gdynią a Szwecją.

Mimo surowych dekretów i surowych kar za wymienianie zagranicznych walut na czarnej giełdzie, wielu Polaków handluje pokryjomu dolarami, otrzymując za 1 dolara 700 złotych (tak zw. kurs oficjalny wynosi 100 zł. za dolara).

Polski robotnik portowy w Gdyni nie może kupować artykułów luksusowych, jakie wypełniają tamtejsze magazyny i składy. Nie ma on na to dość pieniędzy. Robotnik mówi o szczęściu, jeśli może zarobić 200 złotych dziennie przy wyładowywaniu statków amerykańskich. Urzędnicy walczą z jeszcze większymi trudnościami. Jeśli który z nich zarabia 6.000 zł. miesięcznie, to uważa, że jest wynagradzany po królewsku.

Niemieccy jeńcy wojenni we Francji

Paryż. — Z raportu Komisji ankietowej senatu amerykańskiego wynika, iż liczba jeńców wojennych „osi" wziętych do niewoli przez armię amerykańską, wynosi około 8 milionów, podczas gdy Brytyjczyny ze swej strony wzięli do niewoli ponad 3 miliony jeńców.

Międzynarodowy Czerwony Krzyż poinformował, iż według jego wiadomości 95% jeńców wziętych do niewoli przez Anglików i większość jeńców przebywających u Amerykanów, po zawarciu pewnych układów, została zwolniona.

W liczbie tych układów trzeba przytoczyć ugodę zawartą w czerwcu 1945 roku pomiędzy Francją i Stanami Zjednoczonymi, na podstawie której 600.000 jeńców wojennych niemieckich odstąpionych zostało Francji, by wziąć udział w odbudowie kraju zniszczonego i złupionego przez Wehrmacht.

Rząd francuski, zgodnie z umową oraz w zgodzie z Konwencją Genewską zajął jaknajbardziej humanitarne stanowisko wobec jeńców wojennych, odsyłając do krajów rodzinnych tych jeńców którzy byli narodowości nie niemieckiej, o ile nie byli naturalnie przestępcami wojennymi w znaczeniu i interpretacji sędziów norymberskich. W ten sposób władze francuskie przewidziały zwolnienie jeńców austriackich należących do S.A., która to organizacja nie została uznana jako kryminalna przez międzynarodowy trybunał wojskowy w Norymberdze. Austriackie ministerstwo Spraw Wewnętrznych podało do wiadomości, iż 800.000 jeńców austriackich wróciło do swych rodzin.

Braki układu czerwcowego z 1945 roku w sprawie jeńców

Sprawa jeńców niemieckich rzuca się w oczy na skutek braku ścisłego określenia, w układzie z czerwca 1945 roku.

Oczywistym jest, iż Francja nie może zatrzymać na czas nieokreślony tych 600.000 jeńców, przekazanych do jej dyspozycji, jako robotników. Na nieszczęście, układ z czerwca 1945 roku nie zawiera granicy określonej jeśli chodzi o ich wykorzystanie. Trzeba się więc trzymać zasad przepisów Konwencji Genewskiej, która nie przewiduje zwolnienia jeńców, aż po podpisaniu traktatów pokojowych. Tymczasem, jak wiadomo upłynęło 20 miesięcy od zakończenia działań wojennych i żaden traktat nie został jeszcze nawet zarysowany z Niemcami. Z drugiej strony nie trzeba zapominać, że owe 600.000 jeńców, które zostały Francji odstąpione idą na poczet odszkodowań, do których Francja ma prawo. Koła francuskie były więc poważnie zaskoczone notą U.S.A., które zaproponowały Francji zwolnienie jeńców, oddanych Francji do jej dyspozycji na podstawie poprzednio zawartego układu, bez bliższego określenia czasokresu trwania tego układu. Ten stan faktyczny jest tym bardziej pożałowania godnym, iż niepokoi ewentualnych właścicieli, obawiających się zatrudniać robotników, którzy mogą być zabrani każdej chwili.

W rzeczywistości obawa ta nie ma uzasadnienia. Jakąkolwiekby była decyzja, która nadejdzie oraz biorąc pod uwagę pracę, którą wykonują, nie chodzi o natychmiastowe odesłanie 600.000 jeńców, i Francja dysponować będzie jeńcami, których zatrudnia obecnie do czasu przybycia robotników z zagranicy na ich miejsce.

Jak pracują we Francji jeńcy wojenni.

Według cyfr podanych z dnia 1 grudnia 1946 roku, 200.610 jeńców niemieckich pracuje w rolnictwie, 17.464 jest zajętych w przedsiębiorstwach leśnych i przy wypalaniu węgla drzewnego, **55.341 pracuje w kopalniach węglowych i przy kopaniu torfu. 6.500** pracuje w **kamieniołomach. 7.374** zajętych jest w **przemyśle chemicznym. 10.336** grupuje się w **przemyśle hutniczym i metalurgicznym. 3.785 zatrudnił przemysł mechaniczny**, a **6.847** pracuje w **przemyśle hydroelektrycznym** i przy **zaporach wodnych. 38.428** pracuje przy **odbudowie gmachów i dróg kolejowych, 28.091 usuwa miny na wybrzeżach** i w okolicach zniszczonych, **1.975 buduje domy** na wioskach francuskich, **11.568** przydzielonych **jest** do **robót publicznych** takich, jak: budowa dróg polewanie smołą, wykładanie kamieniem itp., **5.058** zajętych jest **w transporcie kolejowym (S.N.C.F.), 22.274** pracuje w charakterze **rzemieślników**, w różnych gałęziach małych przemysłów.

Do tego należy dorzucić 27.454 przydzielonych do pracy w zarządach gminnych i 10.418 zatrudnionych u rozmaitych osób prywatnych.

W całości **453.023** jeńców jest przydzielonych do **gospodarstwa cywilnego, 1.215** pracuje u **aliantów**, zaś **15.883** ma przydział do **francuskich służb wojskowych.**

Na 606.960 jeńców pracuje 470.121. Nie zajętych jest około 130.000.

W liczbie niezajętych są: 18.000 przydzielonych do służb przy składach, 6.600 zupełnie niezdolnych do pracy, 25.260 niezdolnych do pracy czasowo, 20.827 zajmują szpitale i izby chorych, 7.038 to oficerowie nie pracujący zgodnie z Konwencją Genewską, 3.612 podoficerów również nie pracujących, 3.327 sanitariuszów, 9.212 uciekło z niewoli, w skutek tego są skreśleni z wszelkiej kontroli, 11.064 odsiaduje kary, wreszcie 14.614 pozostaje do dyspozycji.

Obecnie prace na roli są całkowicie zatrzymane. W ostatnich trzech miesiącach rolnictwo francuskie zwróciło więcej, niż 13.000 jeńców wojennych.

Następnie wolni robotnicy włoscy i północno - afrykańscy zaczynają przybywać. Wiadomo, iż wolny robotnik ma pierwszeństwo na rynku pracy.

Wreszcie wzrasta zaniepokojenie o czym wspominaliśmy poprzednio; właściciele obawiają się zatrudniania robotników i wprowadzają większą ilość maszyn, biorąc pod uwagę ten fakt, robotnik ten może pewnego dnia odejść, co pociągnie za sobą jako następstwa ruinę w przedsiębiorstwie i na rynkach. Nie trzeba zapominać, iż kierownictwo Jeńców wojennych stosuje formalne rozkazy. Te obawy nie są na niczym solidnym oparte; pogłoski, według których mieliby jeńcy niemieccy być zwolnieni 1 czerwca 1947 roku są wytworem czystej fantazji. Nie ma bowiem żadnych możliwości wykonania takiego programu w obecnych warunkach.

Trzeba zanotować w końcu, iż obok wykorzystania jeńców jako siły roboczej w liczbie 606.960, jest jeszcze 20.000 jeńców w Afryce Północnej i conajmniej 20.000 w francuskiej strefie okupacyjnej w Niemczech.

Ucieczki jeńców niemieckich z Francji

Jedną z trosk francuskiej opinii publicznej to ucieczki jeńców. Jak utrzymuje naczelne Kierownictwo jeńców we Francji sprawą zasadniczą jest, by dzienniki podawały zawsze do wiadomości publicznej ucieczki i ujęcie tych, którzy usiłowali uciekać.

Ucieczki są następstwem nie tego, iż jeńcy są źle traktowani, ale dlatego, że otrzymują złe wiadomości od swoich rodzin. Istnieją trzy kategorie jeńców: tacy, którzy pracują w składach i którzy wcale nie są nieszczęśliwi, dalej tacy którzy są przydzieleni na „komando", których los zależy od przydziału do pracy. Jest to kategoria jeńców najbardziej liczna. Wchodzą tu w rachubę grupy jeńców pracujących w kopalniach. Największa ilość uciekających jest notowana właśnie spośród tych jeńców. Zdarza się również, iż jeniec opuszcza jedno „komando" i udaje się na inne.

Jest następnie kategoria jeńców na roli, którzy są dobrze odżywiani i cieszą się względną wolnością. Ci starają się nie opuszczać miejsca pracy.

Od chwili wzięcia do niewoli pierwszych jeńców przez oddziały francuskie aż do dnia 1 listopada 1946 roku, liczba tych którzy uciekli dochodzi do 82.214, z czego ujęto 47.433, a 12.671 jest ciągle poszukiwanych. Spodziewać się należy, że połowa z tych poszukiwanych będzie ujęta. Jak dotychczas szczęśliwie dotarło do swych rodzin w Niemczech 20.110 jeńców niemieckich przebywających we Francji.

Odsetek tych, którzy uciekli, jest dość słaby. Dochodzi on do 10%. Z tych 10% uciekających, zaledwie 25% ucieka ze szczęściem.

Najliczniejsze ucieczki zanotowano w departamentach Nord i we Francji wschodniej. Jest to całkiem zrozumiałe, bo stąd jeńcy mieli najkrótszą drogę do przebycia i nie narażali się na ryzyko wpadnięcia w ręce policji. W samym Metzu Kierownictwo jeńców podało do wiadomości, iż z tamtejszego terenu uciekło 37.767, co stanowi połowę uciekających w całości.

W Lille na przykład próbowało ucieczki 11.825 jeńców.

Należyta troska o jeńców we Francji

Komitet Międzynarodowego Czerwonego Krzyża przesłał na ręce rządu francuskiego uznanie za polepszenie życia i losu jeńców wojennych niemieckich. Wartość odżywcza w kaloriach pożywienia podawanego jeńcom niemieckim we Francji wynosi 2.000 kaloryj. Za wyjątkiem wina jeńcy zatrudnieni w gospodarstwie cywilnym otrzymują taką samą rację żywności, jaką otrzymują wolni robotnicy tych samych kategoryj.

Reżym szpitalny jeniecki doznał również poważnego polepszenia. 600 chorych wyjeżdża dwoma pociągami każdego miesiąca. Są oni repatriowani. W ten sposób, począwszy od stycznia b.r. 4.000 jeńców niemieckich znajdzie się w swojej ojczyźnie. Dotychczas Francja repatriowała 210.000 niemieckich jeńców, którzy jako chorzy powrócili do swych rodzin.

Wielki wysiłek uczyniono również, by zapewnić jeńcom we Francji odpowiednie pomieszczenie, i ubranie. W 1946 roku przydzielono jeńcom 624.550 par spodni drelichowych i 450.000 par spodni do pracy. Począwszy od stycznia b.r. każdy jeniec otrzymuje jedną parę nowych spodni. Ponadto w roku 1947 otrzymają jeńcy 700.000 par kalesonów, 1.142.000 skarpetek, 700.000 koszul zakupionych za jeden milion dolarów w U.S.A.

Przydziały powyższe przeznaczone są dla 600.000 jeńców niemieckich przebywających we Francji. Rozdzielonych również zostanie 100.000 ubrań wyprodukowanych w Niemczech, 50.000 swetrów i 600.000 par butów z drewnianymi podeszwami.

Tych 600.000 ludzi, którzy odbudowują to, co zniszczyli, są niezbędni dla gospodarstwa francuskiego.

W przewidywaniu zwolnienia ich, Francja już obecnie czyni starania o robotników zagranicą. Przewiduje się zwłaszcza przyjazd Włochów i wielkiej liczby wysiedleńców z Niemiec, którzy wypełnią luki, jakie pozostawi za sobą wyjazd jeńców.

Echa Dnia

Zima trwa z uporem i dokucza ludziom w sposób niepraktykowany w całej Europie. Przepowiadacze pogody — meteorolodzy coraz przedłużają termin jej trwania. Jedni już zgodzili się, że nastąpi koniec mrozów i śniegów dokładnie 24 lutego — jak ręką odjął. Inni znów na wszelki wypadek przedłużyli jej okres trwania do 3-go marca.

Ha, kto dożyje zobaczy i przekona się, który z wróżów ma rację.

Nie należy jednak brać ich przepowiedni zbyt tragicznie, jak nas poucza pewna historia z pierwszych miesięcy po zakończeniu wojny.

Otóż szef biura meteorologicznego, które dostarczało wiadomości i przepowiedni co do pogody R.A.F.-owi, jako pedantyczny Anglik, przedstawił marszałkowi lotnictwa brytyjskiego Tederowi, statystykę wyników pracy biura. Według tej statystyki, biuro przepowiadało 48 razy na 100, trafnie.

Marszałek Teder, po chwilowym zastanowieniu się rzekł: „Gdybyście byli przepowiadali wręcz przeciwnie jak wasze obliczenia wykazywały, mielibyście 52 razy na 100 rację."

Trudno, nie bardzo można wierzyć przepowiedniom. Gorzej rzecz wygląda, gdy zaczynają ludzie zwalać winę na kogoś za panujące zimna.

Według jednej wersji, ponieważ zimna te nadciągnęły ze wschodu, t.j. ze strony, gdzie się znajduje Rosja, więc ona jest temu winna. Rosja nam te mrozy po prostu nasłała.

Inna wersja twierdzi, że to wszystko przez te bomby atomowe rzucone w zeszłym roku na Bikini.

Przecież jeden uczony amerykański przestrzegał przed tymi próbami i zapowiadał olbrzymie opady, (coprawda deszczowe, ale że nadeszły w zimie, rzecz zrozumiała zamieniły się w śnieg) i inne przykrości atmosferyczne.

Kto to może wiedzieć, może on i ma rację. Starzy ludzie jednak pamiętają ostre i długie zimy, kiedy się jeszcze o bombie atomowej nikomu nie śniło. Jak tu z tego wybrnąć i komu wierzyć.

Tymczasem w starej Anglii i innych krajach z braku węgla zaczynają ludzie meblami mieszkania ogrzewać. Czy też tych mebli starczy do końca zimy? Kto to zgadnie?



(New-York-Times-Photo)
Premier Ramadier z żoną i wnukiem

Międzynarodowa wystawa, ilustrująca walkę z faszyzmem

Paryż. — Komitet Porozumiewawczy Ruchu Oporu dep. Gironde we Francji wraz z Centrum Obrony Praw Emigracji organizują wielką wystawę pod patronatem ministerstw propagandy wszystkich krajów, przyjmujących udział w wystawie.

Cel tej wystawy jest następujący:

Pokazać szerokim masom społeczeństwa cały ogrom ofiar dobrowolnie poniesionych przez narody Europy w walce przeciw faszyzmowi. Przedstawić całość bezmiaru nieszczęść, które faszyzm spowodował na świecie.

Uwypuklić wysiłek gigantyczny, który wszystkie narody uczyniły, by dźwignąć z ruin swe kraje i w ten sposób zacieśnić więzy sympatii i przyjaźni między narodami, w celu zdobycia i trwałego zachowania pokoju na świecie.

Następujące kraje biorą udział w wystawie:

Francja, Anglia, Zw. Radziecki, Polska, Czechosłowacja, Albania, Jugosławia, Włochy, Węgry, Norwegia, Dania, Bułgaria, Rumunia, Holandia, Belgia, Hiszpania republikańska.

—:-:—

W celu zapewnienia węgla dla ludności...

Paryż. — Władze rozpatrują możliwość zmniejszenia przydziału węgla dla wielkiego przemysłu na rzecz małych zakładów przemysłowych i konsumentów prywatnych.

—:-:—

W kwietniu nastąpi zwyżka przydziału tytoniu

Paryż. — Donoszą, że począwszy od kwietnia przydział tytoniu zostanie podwyższony.

Produkcja tytoniu we Francji osiągnęła 90 proc. produkcji z r. 1938.

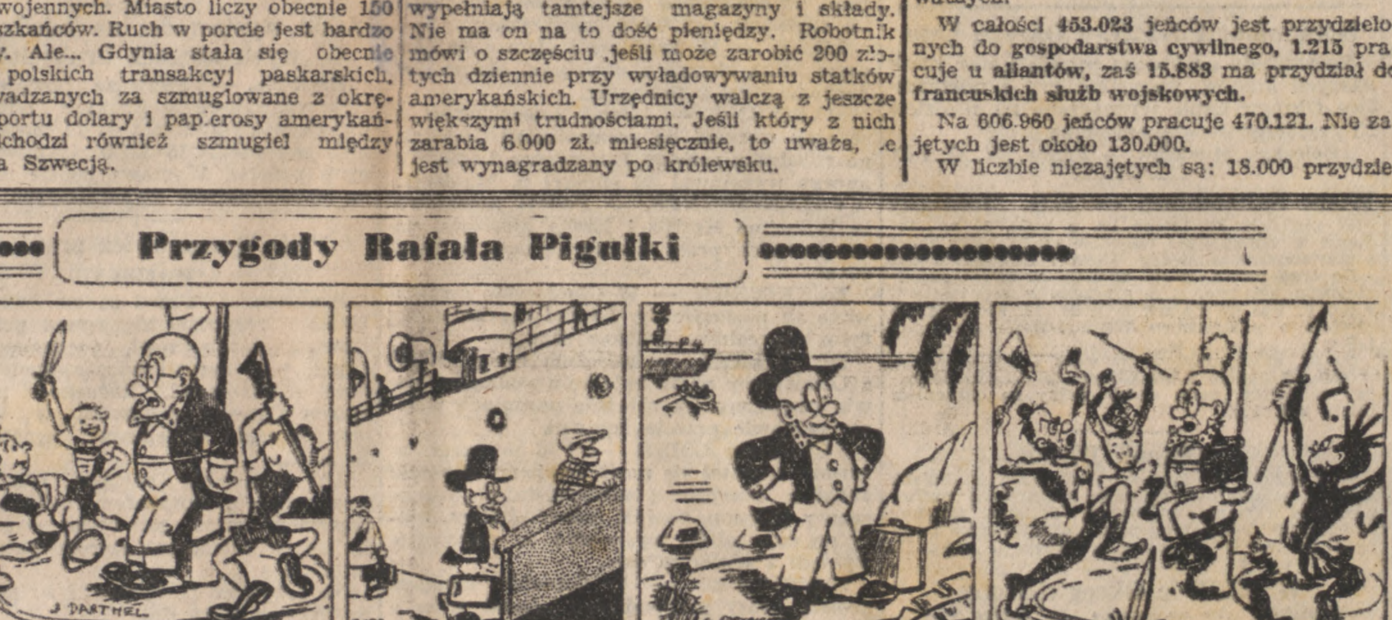
Przygody Rafała Pigułki

Napadła Rafa chłopców trójka
i przywiązała go do słupa...
Tak dokuczyła mu ta stójka,
że duch w nim bardzo nisko upadł.

— Jeśli tu takie obyczaje,
wyjeżdżam statkiem w obce kraje —
rzekł Raf, na okręt wsiadł i oto
znalazł się pośród Hotentotów...

Lecz znowu Rafał jest przy słupie,
zamiera w nim ze strachu serce.
Ha, zostać było trza w chałupie —
tutaj go zjedzą ludożercy...

(sł.)



Spełnione marzenia...

POWIEŚĆ

124) (Ciąg dalszy)

— Dam panu a conto pensji. Musi pan koniecznie jechać do Warszawy i zbadać rzecz na miejscu.

Była szczerze przejęta sprawą Dimy.

— Uważam, że należy działać od razu, gdyż nie ma nic gorszego od niepewności.

Nie wiedział, jak dziękować za jej dobroć.

— Nie mam słów, żeby wyrazić pani swą wdzięczność... Będę pani wiecznym dłużnikiem...

Ucałował jej ręce z uwielbieniem. Może mu się tylko wydało, że ręce te lekko drżały w jego dłoniach.

Pożegnał się serdecznie.

— Jak tylko pan wróci, proszę niezwłocznie przyjść do mnie, ale przed tym mnie zawiadomić. Z niecierpliwością będę oczekiwała wiadomości od pana. Mam nadzieję, że to nieporozumienie wyjaśni się szczęśliwie i wróci pan uspokojony — powiedziała na pożegnanie.

Pobiegł do konsulatu polskiego po wizę, lecz spotkało go rozczarowanie, gdyż na otrzymanie wizy trzeba było poczekać dwa dni.

Zdenerwowany wyszedł z konsulatu, błądząc bezcelowo po ulicach. Wpadł na obiad do restauracji i spotkał tam Michajłowa.

— No i jak tam? Masz jakie zajęcie? — spytał.

Opowiedział o swej pracy, o dobroci baronowej, dzięki której ma możność wyjazdu do Warszawy.

— A jak się nazywa ta twoja dobrodziejka?

— Baronowa de Liere.

— A gdzie mieszka?

— Argenteuil — willa „Alcione".

— Willa „Alcione"? — Michajłow wytrzeszczył oczy na Igora.

— Przecież tam?...

— Co takiego?

— Nic, nic... pomyliłem się... wydało mi się...

Spojrzał na Igora z dziwnym uśmiechem.

— No, życzę ci powodzenia u starej baronowej... Jest to prawdopodobnie doskonała posada...

— Co to za nowa kombinacja Ledy? — myślał w duchu. — A może naprawdę mieszka u niej jakaś jej arystokratyczna krewna?

Nic jednak nie powiedział Igorowi.

Gdy przyszło do płacenia i Bagreckoj sięgnął po portfel, zauważył ze strachem, że nie ma go w kieszeni marynarki. Zbladł. Miał tam wszystkie pieniądze.

— Co ci się stało? Czy ci niedobrze — spytał, widząc to, Michajłow.

— Zgubiłem pieniądze... Nie mam nawet czym zapłacić za obiad.

— Co to, to głupstwo... Chętnie za ciebie zapłacę. Dostałem właśnie dzisiaj zaliczkę. Ale, czy dużo miałeś pieniędzy? Może gdzie je zostawiłeś? Przypomnij sobie.

Igor zastanowił się. Przypomniał sobie nagle, że po otrzymaniu pieniędzy od baronowej nie schował portfela do kieszeni.

— Może zostawiłem portfel na stole w jej buduarze, gdzie pisałem listy — powiedział niepewnie.

— Jedź tam zaraz, dam ci na taksówkę.

— Jesteś doprawdy dobrym chłopem — Igor w szczerym porywie wdzięczności wyciągnął rękę do Michajłowa.

— Ech, bracie, nie ma się nad czym rozczulać. Przecież musimy się wspomagać wzajemnie. Jest to zupełnie naturalne. A do ciebie, mimo, że jesteś taki uparty i dumny, czuję pewną słabość.

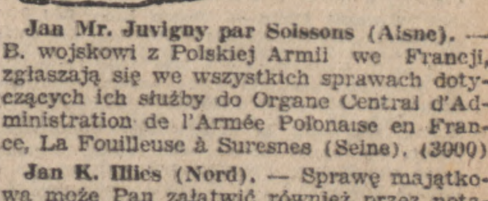
Pożegnali się jak dwaj najserdeczniejsi przyjaciele.

— No, życzę ci powodzenia w Warszawie i... u twej baronowej...

Igor wziął pierwszą lepszą taksówkę i pełny niepokoju kazał się wieźć do Argenteuil.

— A nuż nie będzie tam pieniędzy? — myślał ze strachem.

(Ciąg dalszy nastąpi)



Jan Mr. Juvigny par Soissons (Aisne). — B. wojskowi z Polskiej Armii we Francji, zgłaszają się we wszystkich sprawach dotyczących ich służby do Organe Central d'Administration de l'Armée Polonaise en France, La Fouilleuse à Suresnes (Seine). (3000)

Jan K. Illies (Nord). — Sprawę majątkową może Pan załatwić również przez notariusza, udzielając mu pełnomocnictwa, które należy potwierdzić przez Konsulat Gen. R.P. w Lille. — Wyjazd na urlop do kraju uzależniony jest od uzyskania wizy w konsulacie. Ilość wiz ma być ograniczona. — Gdyby Pan zamierzał wrócić na stałe do kraju, wówczas może Pan wrócić za zniżoną opłatą pociągiem reemigracyjnym. Zgłoszenia można uskuteczniać w konsulatach lub komisjach repatriacyjnych. (3001)

Leon J. Paryż, 3-ci — Przedstawić sprawę Bankowi PKO, 23 rue Taitbout, Paris 9. (3002)

Michał H. Villeron par Louvres (Seine et Oise). — W sprawach książek, obrazów, itd... należy się zwracać do księgarń polskich których adresy Pan znajdzie w dziale ogłoszeń naszego pisma. (3003)

Wiadomości miejscowe z różnych stron

Stenotypistka Lucette Bayeux, rodem z Flers zmarła wskutek niedozwolonych zabiegów

Paryż. — Tajemnica śmierci stenotypistki Lucette Bayeux, zamieszkałej w Vel Zy-Vilacoubley, a rodem z Flers en Escrebieux pod Douai, której trupa znaleziono w Paryżu na bulwarze Bagnolet, została wyjaśniona. Panna Bayeux nie zmarła w wyniku ohydnych nadużyć, lecz wskutek niedozwolonej operacji, którą przeprowadziła na niej niejaka Berthe Belmonto z Paryża.

Śledztwo wykazało, że panna Bayeux, była przyjaciółką inżyniera jugosłowiańskiego M'chała Androwicza. W wyniku stosunku z nim zapadła w ciążę. Chcąc zalegalizować dotychczasowy stosunek, zażądała od Androwicza zawarcia ślubu z nią. Androwicz odmówił, a gdy nalegania Bayeux nie ustawały, zaproponował jej spędzenie płodu i do wykonania swego postanowienia namówił Berthe Belmonto.

Operacja nie powiodła się. Dziewczyna zmarła i trupa jej wywieźli i porzucili na bu'warze Bagnolet, mąż Belmontowej oraz Androw'cz. Belmonta aresztowano. Również za kratkami osadzono jego wspólników.

Otwarcie nowego urzędu żywnościowego w Lens

W czwartek 20. lutego odbyło się uroczyste otwarcie nowego urzędu żywnościowego w gmachu na Place de la République. Otwarcia dokonał zastępca mera p. Lambin, który w okolicznościowym przemówieniu wskazał m'ędzy innymi na obowiązki urzędników i uprzejmość jaka powinna ich cechować w s'osunku do ludności. Przemówienie swe zakończył wzniesieniem toastu na cześć nowego urzędu.

W uroczystości brali udział zastępcy mera: pani Terral i p. Pierron, sekretarz gen. merostwa p. Henri Mailly oraz dyrektor biura wyżywieniowego p. L. Legrand.

—:-:—

LENS. — (Kartki żywnościowe). — Wydawanie nowych kart żywnościowych na miesiące marzec i kwiecień rozpocznie się w poniedziałek 24. lutego i odbędzie się w następującej kolejności: poniedziałek 24. dla A. B. C.; wtorek 25. D.E.F.G.; środa 26. H. I. J. K. L.; czwartek 27. M. N. O. P. Q. R.; piątek 28. S. do Z.

DOURGES. — (Z wieczorku K.P.H.) — Otwarcia uroczystości dokonał prezes, który po powitaniu gości wygłosił okolicznościowe przemówienie. Z gości przemawiali ks. prob. Stefaniak, ks. kapelan Karczewski i komendantka Niedźwiecka. Następnie jednominutowym milczeniem uczczono poległych w obronie Ojczyzny a potem przemawiał druh Krawczyk. Po przemówieniach. kom. Niedźwiecka wręczyła dyplomy zasłużonym członkom. Otrzymali je: prezes Nitkowski, skarb.: Szlapka, p. Twardowski, Kołańczyk, Burchacka i Szurmant. Następnie przystąpiono do dzielenia się opłatkiem, po czym harcerka Wanda Harulczak wystąpiła z deklamacją „Opłatek" a zuszka Obiamska „Jestem Polką". Balet zuchów wyprowadziła Genia Szurmanowa, a balet harcerek „Nad Modrym Dunajem" drużynowa Józia Karolczak. Występem starszych kierował drużynowy Edward Wiśniewski. Na zakończenie odbyła się zabawa taneczna.

Uwaga! Rolnicy wyjeżdżający z Arras

Bank P. K. O. Agencja w Lens zaw'adamia, że dla obsługi transportu wyjeżdżającego z Arras w dniu 28. lutego, urzędować będzie w Arras w dniach 27 i 28. lutego od godz. 8-ej rano w Hotelu Terminus, Place de la Gare, naprzeciw dworca.

Sprzedaż złotych, przyjmowanie przekazów do Polski. Każdy pracownik ma prawo wywieść najwyżej 100 000 — 200 000 fr. zależnie od ilości lat pracy we Francji. (529)

Dwa śmiertelne wypadki w kopalni Bruay

Bruay en Artois. — Dwa śmiertelne wypadki wydarzyły się w kopalni w Bruay. Uległi im dwaj górnicy, Oskar Bouckaert i Jan Schmitt. Obaj przez wstrząs windy zostali wyrzuceni z kosza i wpadli w głąb szybu.

Ojciec Jana Schmitta, Oskar Schmitt, który ostatkim sił zdołał się utrzymać w koszu, odniósł ciężkie okaleczenia.

—:-:—

Okręg III. Bruay KSMP.

zwołuje w niedzielę 23. lutego br. o godz. 13. w świetlicy w Bruay en Artois (przy kaplicy polskiej) walne zebranie.

Zarządy poszczególnych Stowarzyszeń oraz ks. Patronów Stow. zaprasza **Zarząd Okr. III. Bruay**

—:-:—

BARLIN. — Komisja repatriacyjna zawiadamia, że począwszy od 25. lutego br. będzie przyjmowała zgłoszenia na wyjazd do kraju. Komisja będzie urzędowała w lokalu ob. Żurczaka w każdy wtorek, czwartek i sobotę, od godz. 10 do 12 i od 10 do 18. Zgłaszający się do zapisu winni dostarczyć komisji Nr. Caisse Autonome.

—:-:—

Zarząd Okręgu Douai KSMP-Ż

Prezeska: Malińska Helena, 53. Avenue Gounod Clochette Douai; sekr.: Borowczak Jan'na, 146. Cité Bruno Dourges; skarb.: Szwabińska, Allée F. nr. 21, Notre Dame Waziers; komendantka Ruszczyńska Wanda.

—:-:—

HAVELUY. — (Wydawanie kartek żywnościowych). — Kartki żywnościowe na miesiąc marzec i kwiecień zostaną wydane: w piątek 21. bm. dla kart z nr. od 1 do 1100, w sobotę 22 dla posiadaczy kart od nr. 1101 do 1600, w poniedziałek 24. od nr. 1601 do końca. Rolnicy otrzymają swe karty we wtorek 25. lutego.

Stawy, które nareszcie działają lekko

Odezwa Zw. Sokołów Polskich we Francji

Sokoli!

Sześć miesięcy dzieli nas jeszcze od zlotu związkowego, który poprzedzić mają zloty okręgowe. Należy więc już teraz wytężyć nasze siły fizyczne i duchowe, aby każde gniazdo, każdy poszczególny w nim członek — druh, czy druhna spełnili ciążący na nich obowiązek. Każdy z nas jest ogniwem w wielkim łańcuchu, którym Sokolstwo Polskie ma opasać naszą młodzież nasz Naród. Musimy stanąć do zbiorowego wysiłku dla zjednania Sokolstwu szacunku z zachętą wytężonej pracy dla drogiej nam wszystkim Ojczyzny, Jej rozwoju i potęgi.

Tę moc, siłę i potęgę ucieleśnia w sobie sokolstwo polskie od lat przeszło 80-ciu, a na emigracji tutejszej od lat 46-ciu. Dało ono tego już liczne dowody we wszystkich występach zbiorowych w obronie naszych słusznych praw. Z ich znaczenia fizycznego i duchowego nie wolno nam uronić najmniejszej cząstki.

Zatem ochoczo do pracy druhowie i druhny, by nawet największy nasz przeciwnik — o ile taki istnieje — nie mógł o nas powiedzieć pełnego grozą potępienia wiersza Stanisława Wyspiańskiego:

„Wyście silni tylko w pysku,
Cepy wiszą na boisku".

Przeciwnie musimy dążyć, by do nas można było zastosować inny wiersz naszego Wieszcza Narodowego, wiersz o sile mocy i potędze:

...i powiodę na zagony
na szumiące, złotokłose,
żeńców mych gromady...
Przyjdzie czas, gdy głowę dumną
wzniesie plemię to sieroce
i zasiądzie do biesiady:
włodarze i żeńce bose,
wszyscy razem rzeszą tłumną.

• • •

Ćwiczenia zlotowe przesłane do wszystkich okręgów, powinny się już znajdować we wszystkich gniazdach i dla dokładnego zaznajomienia się z nimi, jak i piosenkami sokolimi, powinien je nabyć każdy druh, czy druhna.

Wierni swoim tradycjom, kierujmy się zawsze jak dotąd wytrwale, naszą pracą sokolą — ćwiczmy ciało, ćwiczmy i dusze, gdyż w zdrowym ciele mieszka zdrowy duch.

Czołem (—) **St. Ostojak**

—:-:—

Komunikat Zw. Pol. Tow. Muzycznych we Francji

Sekretariat Zw. Pol. Tow Muzycznych we Francji, podaje do wiadomości, iż w dniu 2-go marca 1947 roku o godz. 10 rano, odbędzie się posiedzenie I. i II. zarządu, dyrygentów i komisji rewizyjnej w siedzibie Związku w Lens u p. Żołnierkiewicza. Ważne sprawy przedzjazdowe.

Równocześnie sekretariat Związku podaje do wiadomości, iż Walny Zjazd Rady Związku odbędzie się 30. marca. Uprasza się wszystkie Koła i kluby, które nie nadesłały dotąd kwestionariuszy, ażeby to uczyniły natychmiast.

Podaje się do wiadomości wszystkim Kołom i Klubom Muzycznym, iż klub mand. „Mewa" Montigny en Gohelle obchodzi swą rocznicę w dniu 27. kwietnia br. Prosi się Koła i Kluby, aby w tym dniu żadnych uroczystości nie urządzały u siebie.

Sekretariat Zw. Pol. Tow. Muz. we Francji, zaznacza, że osobom i kołom nie należącym do Związku nut polskich nie może wysyłać.

Fr. Olejniczak, sekr. Zw. Pol. Tow. Muz.

Zebrania na niedzielę 23 lutego

ABSCON. — Koło amat. „Polska Sztuka" o 11 u p. Jankowskiego (walne).

BILLY MONTIGNY. — Rada Rodz. o 15 u p. Danela (walne — rew. o 14.30)

BULLY LES MINE. — Sekcja syndykatu czeladników piekarskich o 15.30 w siedzibie u p. Beaucamp.

BRUAY EN ARTOIS. — Związek Wet. Pracy, Wdów i Sierot o 15 w Barze Polskim (sprawa rocznicy).

BETHUNE. — Sekcja syndykatu czeladników piekarskich o 10 w Syndykacie.

DIVION — KSMP.-M. o 15 u p. Croena.

DOURGES. — Tow. św. Barbary o 16 u p. Katarzyńskiego.

DENAIN. — Koło Inw. Woj. R. P. o 10 w lokalu zebrań. (Zapisy w sprawie zasiłków).

NOEUX LES MINES. — KPH. o 14 w sali polskiej.

NOEUX LES MINES. — Koło amat. „..." o 16 w sali polskiej.

Wydarzenia dnia

LENS. — Policja spisała protokół z 17-letnią E. C., za wprowadzanie władz w błąd. Dziewczyna zgubiwszy torebkę z 5.000 fr., wymyśliła napad i okradzenie jej przez Algierczyków.

AVION. — W miejscowości wykryto fałszywe bony na węgiel.

HENIN LIETARD. — Policja aresztowała Roberta Hugota, który w 1945 r. skradł 300.000 franków.

CARVIN — W miejscowej kantynie włosko-polsk'ej, wykryto handel kartkami żywnościowymi.

BRUAY EN ARTOIS. — Władze sądowe prowadzą dochodzenia przeciw pewnemu Józefowi C., któremu zarzuca się kradzieże.

DOUAI. — Sąd apelacyjny w Douai zatwierdził wyrok sądu w Montreuil sur Mer, skazujący Maurycego Villa'ne'a z Montreuil, za osiągnięcie niedozwolonych zysków, na zapłacenie 1.500.000 fr. grzywny.

LILLE. — W Toufflers i Hem skonfiskowano kilka skrzyń z wyrobami skórzanymi pochodzącymi z przemytu.

MARCOING. — Dwaj zamaskowani osobnicy wrzucili do rzeki Escaut 30-letniego robotnika rolnego Eugeniusza Lesec. Tonącego wyratował od śmierci p. Malderet.

VALENCIENNES. — Policja aresztowała Wilhelma Kerisis i Emila Merciera, poszukiwanych przez władze sądowe w Tarascon.

DUNKIERKA. — W Ghudovelde aresztowano za niedozwolony handel zagranicznym tytoniem, celnika Etienne Smaghe.

DUNKIERKA. — Robotnik rolny Plateel z Ledringhem rozbił butelkę z wódką na głowie swej żony. Ta ostatnia poraniona wniosła zażalenie przeciw mężowi.

SULLY sur LOIRE. — Pod ciężarem parowozu załamał się most kolejowy. Parowóz runął w przepaść i maszynista p. Vappereau z Orleanu, poniósł śmierć. Palacz, który na czas zdołał wyskoczyć z parowozu wyszedł z wypadku cało.

CHERBOURG. — W Octeville wybuchł pocisk, który przypadkowo został wraz z drzewem nałożony do pieca. Dwoje dzieci zostało poważnie rannych.

Nadesłane

Zarząd Komitetu Towarzystw Miejscowych w Troyes nadesłał nam następujący protest z prośbą o zamieszczen'e:

Na nadzwyczajnym zebraniu w dniu 4 bm. w obecności delegatów wszystkich organizacji wchodzących w skład komitetu w liczbie dziewięć org. protestujemy, przeciwko fałszywie umieszczonej rezolucji w „Gazecie Polskiej" z dnia 30. stycznia br. w numerze 26/434 z ramienia R. N z odbytego wiecu w Troyes w dniu 12. stycznia. na którym to zamierzano przyjąć w imieniu kolonii przywiezioną przez agitatorów PPR-u rezolucję, **opiewającą o solidarności z blokiem w Kraju i jego przedwyborczej polityki**, a która to nie została uchwalona ze względu na protest i opuszczenie sali przez większość zebranych. Natomiast w miejsce nie uchwalonej rezolucji, ukazała się w „Gazecie Polskiej" notatka z rezolucji „niby" uchwalonej na wiecu w obecności 200 uczestników (a było 61 osób) **o bojkocie jednego z pism polskich**, o którym nikt na wiecu nic nie słyszał. Wobec tego zapytujemy tut. R. N. kto i gdzie tę rezolucję uchwalił? Przez kogo jesteście upoważnieni do występowania, jak się to obecnie dzieje, w imieniu kolonij polskich we Francji i do wysyłania własnych gratulacyj do Komisji Wyborczej i „peperowskiego bloku w Kraju" w imieniu całego Wychodztwa polskiego we Francji, jak to uczyniło Prezydium R. N w Paryżu.

Wobec powyżej wspomn'anych faktów, protestujemy:

I. — przeciw podobnym wystąpieniom miejscowych R. N. w imieniu kolonij polskich jak też i przeciwko samemu Prezydium w Paryżu chcącemu występować, jako absolutna mniejszość, w im'eniu całości Emigracji polskiej we Francji.

II. — Przeciw zastraszaniu odbieraniem obywatelstwa i dzieleniu obywateli na kategorie.

III. — Protestujemy energicznie przeciwko szkalowaniu najlepszych bojowników o wolność Narodu polskiego przez „Gazetę Polską".

IV. — Protestujemy przeciwko dyrekcji P.C.K. w Paryżu za oddawanie aut do dyspozycji agitatorom peperowskim.

V. — Stoimy niezłomnie na stanowisku prawdziwej demokracji opartej na fundamencie sprawiedliwości, wolności i równości wszystkich obywateli.

Komitet Towarzystw Miejscowych w Troyes.

Jonda, zabójca Michała Jędrzejczaka, skazany na 10 lat więzienia

St Omer. — Przed sądem przysięgłych dep. Pas-de-Calais rozegrał się epilog sprawy zabójstwa członka ruchu podziemnego Michała Jędrzejczaka. Zamordowany, członek F.T.P., niesłusznie posądzony o współpracę z Niemcami, został zabity przez inną grupę ruchu podziemnego, której przewodził niejaki Kratochwil a wskład jej wchodzili Brunon Jonda z Harnes i Eloi Skurski z Noyelles sous Lens. Zabójstwa dokonał Jonda, który skradł następnie portfel swej ofierze i z uzyskanych pieniędzy zapłacił swym kolegom „kolejkę" ostrych w jednej z kawiarń w Sailly Labourse.

Od chwili zabójstwa Jędrzejczaka aż do rozprawy dużo upłynęło wody i czasu. Kratochwil zmarł, Skurski zbiegł do Polski i rozprawa odbyła się tylko przeciwko Jondzie. Przewód sądowy wykazał, że oskarżony w czasie okupacji był jednym ze specjalistów czarnego handlu. Na rozprawie tłumaczył się, że czynu swego dokonał na rozkaz Kratochwila. Sąd skazał Jondę na 10 lat więzienia, rodzinie śp. Jędrzejczaka przyznał zaś 300.000 franków odszkodowania.

—:-:—

Meurant podejrzany o zabójstwo sędziego belgijskiego

Cambrai. — Léon Meurant, zabójca hrabiny Sauty de Chalon, oczekujący w więzieniu w Cambrai na rozprawę przed sądem przysięgłych dep. Nord jest posądzony o zabójstwo sędziego śledczego z Mons. By sprawę wyjaśnić, władze sądowe francusko-belgijskie postanowiły konfrontację Meuranta z osobą, świadkiem uprowadzenia sędziego. Kontfrontacja odbyła się na granicy belgijsko-francuskiej.

—:-:—

Sprawa mięsa w Boulogne

Boulogne. — Miejscowi rzeźnicy postanowili wstrzymać się z dniem 1. marca z zakupywaniem bydła rzeźnego, uważając, że jest za drogie i uniemożliwia im sprzedaż mięsa po cenach urzędowych.

Przyjęto uchwałę wyrażającą zgodę na utworzenie specjalnych magazynów taniej sprzedaży.

—:-:—

Zimowy zlot Hufców harcerskich „Alzacja"

W dniu 9. lutego 1947 w Bolwiller (Haut Rhin) hufce harcerek i harcerzy „Alzacja" zorganizowały zlot hufców, na program którego złożyły się popisy poszczególnych drużyn hufców. Na podkreślenie zasługę występ teatralny drużyn harcerek i harcerzy z Pulversheim ze sztuką pt. „Fatalna szafa", odegrana z werwą i humorem, poza tym tańce drużyny harcerek z Belfortu, tańce, śpiewy, inscenizacje drużyny harcerek z Bolwiller, zuchowe tańce gromad zuchowych.

W ramach zlotu odbyła się także uroczystość wręczenia nominacji instruktroskiej ZHP phm. Siwcowi Kazimierzowi, hufcowemu hufca „Alzacja" jednemu z wielu niestrudzonych pracowników, na niwie harcerskiej. Wręczenia nominacji dokonał hm. Bałabuszyński Zdzisław, komendant II. Okręgu harcerzy po krótkim przemówieniu w którym zachęcał do wytężonej pracy nad realizacją w życiu naszych haseł harcerskich w myśl służby Bogu, Polsce i Bliźnim, wyśnionej przy naszych ogn'skach obozowych. W tym samym duchu przemawiali: Prezes KPH Szymanowicz, ks. Maciej Julian oraz miejscowy proboszcz alzacki.

Wśród licznie zebranych gości widzieliśmy poza wymienionymi prezesa Robotn. Chrześć. p. Karpierza, z Bolwiller, prez. Robotn. Chrześć. p. Szubę z Pulversheim, prez. FREP p. Pawlaka z Belfortu, prezesa Kom. Tow. Miej. Mikołajczyka

Uroczystość zakończono tradycyjnym plackiem z herbatą, którą podejmowały miejscowe drużyny przybyłą brać harcerską wreszcie wieczorna zabawa taneczna zakończyła miłą uroczystość, wykazującą, że hufce harcerek i harcerzy „Alzacja" idą całą parą naprzód mimo trudności. Trudności te raczej hartują tut. działaczy harcerskich i druhów: Błaszczyka Zenona, Krawczyka Alfonsa, Szuby Zygmunta, Trzcionki Czesława, Adamską Anastazję, Bąk Bronisławę Sobieską Basię, Pawlak Sabinę, Michalaka Ryśka itp. a przede wszystkim hufcowych Samara, Siwicównę Helenę i phm. Siwca Kazimierza.

Wiadomości z Belgii

Nowe karty żywnościowe

Bruksela. — Zarządzeniem władz centralnych, nowe karty żywnościowe będą wydane w okresie od 1 do 31 marca br. Karty będą ważne na 85 okres przydziału żywności.

—:-:—

3.000 wystawców na międzynarodowych targach brukselskich

Bruksela. — Pierwsze powojenne targi międzynarodowe w Brukseli odbędą się w dniach od 26 kwietnia do 11 maja. Udział w nich zapowiedziało 3.000 wystawców z różnych państw. Wystawa będzie mieściła się na 80.000 metrów kwadratowych.

—:-:—

Piotr Romanowicz przed sądem wojennym

Bruksela. — Przed sądem wojennym w Brukseli rozpoczął się proces przeciw Piotrowi Romanow'czowi, urodzonemu w Moskwie, jego synowi adoptowanemu Edmundowi Abrahomowi, kochance pierwszego, Marcie Cynrink, urodzonej w Warszawie, oraz Jerzemu Willemsowi, urodzonemu w Brukseli.

Akt oskarżenia zarzuca całej czwórce współpracę z okupantem, denuncjacje oraz odpowiedzialność za zesłania do obozów śm'erci w Niemczech szeregu patriotów belgijskich.

Na rozprawę powołano 62 świadków. Proces potrwa kilka dni.

—:-:—

Podwyższenie opłat telegraficznych

Bruksela. — Z dniem 1 marca zostanie podwyższona w Belgii taryfa opłat za telegramy. Nowa opłata będzie wynosiła 6 fr. za telegram do 10 słów. Za każde następne 5 słów 1 fr.

—:-:—

Tragiczna śmierć Polaka

Namur. — Marcin Babilas, zamieszkały w Roncet, zbierał na torze kolejowym na dworcu w Roncet, węgiel. Przechodząc z jednego toru na drugi, wpadł pod manewrujący parowóz i poniósł śmierć na miejscu.

Żandarmeria z Namur wdrożyła dochodzenia.

—:-:—

Emerytowani górnicy będą mogli zamieszkiwać w domach kopalnianych

Charleroi. — Ostatnio rozeszły się po zagłębiu wiadomości, że władze kopalniane, chcąc zapewnić m'eszkania czynnym górnikom, miały postanowić eksmisję górników emerytowanych.

Sprawą zainteresowały się władze syndykalne, wysłały delegację do Brukseli, która interweniowała w ministerstwie pracy. Delegacja otrzymała zapewn'enie, że rząd nie zgodzi się nigdy na eksmirję starych górników.

—:-:—

Plaga dzików w Ardenach belgijskich

Verviers. — Długa i ostra zima spowodowała, że stada zgłodniałych dz'ków wyszły z lasów i niszczą po'a, a nawet zbliżają się w poszukiwaniu pokarmu aż do zagród ludzkich.

W szeregu miejscowośc'ach urządzono masowe polowania, w wyniku których ubito 53 dziki.

SPORT

O mistrzostwo PZPN-u Okręgu Lens

Silny mróz sprawił, że już drugą niedzielę z rzędu program mistrzowski Okręgu Lens tylko częściowo został wykonany. Trzy zaległe mecze pierwszej serii, wyznaczone na niedzielę 9-go lutego nie odbyły się. Polonia Dourges nie wyjechała do Kuriera Harnes. Takżamo Gwiazda Bully daremnie czekała na przyjazd Ruchu Carvin. Kurier i Gwiazda Bully zdobyli po dwa punkty walkowerem.

Ubiegłej niedzieli dołączyły się do mrozu jeszcze trudności boiskowe. Z sześciu meczów przewidzianych w kalendarzu, trzy zostały przełożone na późniejszy termin. Warta Noyelles, mając kilku chorych graczy, nie wyjechała do Kuriera Harnes. Kurier więc powtórnie zarobił dwa punkty walkowerem, co mu pozwoliło dogonić punktami Rapida Ostricourt, a dzięki lepszemu stosunkowi bramek, zająć obecnie nawet drugie miejsce w tabeli. Urania Lens wywalczyła na twardym gruncie w Bully w spotkaniu z Gwiazdą wynik nierozstrzygnięty, udowadniając tym samym, że na serio myśli o Lidze. Rapid Lens gościł u siebie prowadzącą w tabeli Dianę Lievin, której też tylko pozwolił jeden punkt wywieźć.

• • •

Do Polonii Dourges przyjechał Rapid Ostricourt. Po zbadaniu boiska jednak zainteresowane strony uzgodniły meczu nie rozegrać.

Tabela klasy A. w Okręgu Lens jest obecnie następująca:

	gier	pkt.	st. br.
Diana Lievin	12	19	46—18
Kurier Harnes	12	17	39—15
Rapid Ostricourt	11	17	35—16
Gwiazda Bully	12	16	31—17
Urania Lens	11	15	29—18
Polonia Dourges	11	14	29—23
Gwiazda Lens	9	11	24—13
Rapid Lens	12	11	36—35
Warta Noyelles	12	7	29—49
Naprzód Rouvroy	11	3	10—40
Olimpia Av'on	10	2	11—51
Ruch Carvin	11	2	6—30

Rapid Lens — Diana Lievin 2—2

Pomimo silnego mrozu i konkurencyjnego meczu zawodowych klubów francuskich Lens — Rouen zebrała się rekordowa liczba widzów na boisku Rapida. Boisko było pokryte lodem i nadawało się raczej do hokeja na lodzie niż do gry w piłkę nożną. Diana była stroną technicznie bezwzględnie lepszą, jednak Rapid umiał się skutecznie bronić i wywalczyć wynik nierozstrzygnięty. O przewadze Diany świadczy stosunek narożników 11—1 na jej korzyść. Diana zaraz z początku ostro nacierała, lecz Najdek w bramce Rapida miał znów swój dobry dzień. Powoli gra się wyrównała. Piłka wędrowała od bramki do bramki. Obie strony próbowały szczęścia, lecz trzeba było czekać do 39. minuty, kiedy Pużak celnym strzałem zdobył prowadzenie dla Rapida. Wynik 1—0 pozostał do przerwy.

Po przerwie Diana usadowiła się na połowie Rapida i bombardowała świątynię jego. W 11. minucie Feifer ostrym strzałem zmusił Najdka do kapitulacji, zdobywając tym samym wyrównanie. Gra się znów wyrównała przez chwilę, po tym jednak Diana pokazała swą wyższość. Sypały się narożniki, jeden po drugim a w 33 minucie Feifer zdobył drugą bramkę dla Diany. W 40 minucie Troszczyński posyła długi wysoki strzał z lewego skrzydła na bramkę Diany. Błaszkowski sądził, że piłka przejdzie ponad poprzeczką, lecz ta poza jego plecami wpadła w górny lewy róg i było 2—2. W ostatniej minucie Najdek wyłapał bombę Teifera, ratując jeden punkt dla swych barw. Sędziował kol. Mikusiński.

Gwiazda Bully — Urania Lens 1—1.

Gwiazda dobrze się przygotowała, bo chciała się koniecznie zrewanżować za porażkę z pierwszej serii, kiedy to na boisku Uranii przegrała aż 5—1. Pomimo lodowatego boiska, publiczność licząca 25 osób, była świadkiem ładnej wzorowej gry. Gwiazda była stroną lepszą, lecz atak jej pod bramką za dużo kombinował i nadające się okazje nie umiał wykorzystać, ażeby zapewnić sobie zwycięstwo. Pierwsze pół godziny gra się toczyła przeważnie pod bramką Uranii. Idkowiak w bramce udowodnił, że jest groźnym konkurentem Najdka na bramkarza reprezentacyjnego. Urania się otrząsła z przewagi. Wypad na bramkę Gwiazdy przynosi jej narożnik, z którego Wdowczyk bezpośrednio zdobywa bramkę w 36. minucie. Wynik 1—0 dla Uranii utrzymał się do przerwy. Po przerwie Gwiazda znów chwilowo przeważa. W 7. minucie Janiszewski po solowej akcji zdobył upragnione wyrównanie. Dalsze obustronne wzmagania już wyniku nie zmieniły, i przy stanie 1—1 sędzia Thoman zakończył zawody. Najlepszym graczem na boisku był środkowy pomocnik Gwiazdy Gawlik. Oprócz niego się wyróżnił w Gwiaździe Janiszewski w ataku, a w Uranii bramkarz Idkowiak.

• • •

W klasie B. były przewidziane trzy gry. Urania Lens i Warta Noyelles jednak sądziły, że przy takim mrozie lepiej w domu przy piecu siedzieć, więc nie wyjechały do Gwiazdy Bully względnie do Kuriera Harnes. Jedynie Diana Lievin odważyła się wyjechać do Rapida Lens, gdzie jednak została pokonana w stosunku 4—3.

Tabela B. jest obecnie następująca:

	gier	pkt.	st. br.
Rapid Ostricourt	7	12	32—15
Diana Lievin	8	11	32—15
Rapid Lens	8	11	24—25
Gwiazda Bully	8	7	22—23
Kurier Harnes	8	6	20—35
Urania Lens	7	5	13—16
Gwiazda Lens	6	4	12—17
Warta Noyelles	8	4	19—28

A. Mrus

Komunikat P.Z P.N.-u Okręgu Lens

Ze względu na obecną pogodę i stan boisk naszych klubów, wszystkie gry o mistrzostwo Okręgu Lens, wyznaczone na niedzielę 23-go lutego br. są odwołane.

Bolesław Musielak — Przew. W. G. i D.

—:-:—

Wisła Sallaumines — E.S. Montigny

W niedzielę 23. lutego br. o godz. 15 na stadionie w Sallaumines odbędzie się ciekawy mecz o mistrzostwo pomiędzy Wisłą i E.S. Montigny.

Do tego meczu Wisła wystąpi w swym najsilniejszym składzie, z 5 graczami z reprezentacji F.S.G.T. Pas de Calais. O godz. 13. spotkają się również o mistrzostwo Wisła 1-B. — Montigny 1-B.

Osoby, które przybyły na mecz Wisła — Henin, w dniu 9. lutego i nie otrzymały zwrotu pieniędzy za bilety, mają wstęp wolny za okazaniem biletu z 9. bm.

—:-:—

U Olimpii Divion

W niedzielę 23. lutego odbędzie się na boisku stade Raymond Gervais mecz piłkarski o puchar pomiędzy Olimpią a Fortuną Bethune. Żywimy nadzieję, że sympatycy piłki nożnej licznie przybędą na boisko. Początek spotkania o godz. 15.

—:-:—

W PZPN-ie Okręgu Bruay

Niedzielne gry pucharowe (23. lutego br.)

Ubiegłej niedzieli nie grano o mistrzostwo. Niedziela była wolna, gdyż decyzją sędziów, boiska uznano za niezdolne do spotkań. W nachodzącą niedzielę odbędą się spotkania o puchar.

Pogoń — Wicher

Wicher, który zajmuje obecnie drugie miejsce w tabeli, gościł będzie na swoim boisku drużynę Pogoni, która obecnie dochodzi do formy. Walka zapowiada się ciekawie, i być może zakończy się zwycięstwem Pogoni i umożliwi jej zakwalifikowanie się do finału.

Olimpia — Fortuna Bethune

W tym spotkaniu będziemy świadkami rewanżu. Jak wiadomo ubiegłej niedzieli Fortuna rozgromiła Olimpię w grze o mistrzostwo na jej własnym boisku. Czy tym razem uda się powtórzyć sukces? Zważywszy na obecną znakomitą formę drużyny Wawrzyniaka, uważać można, że i niedzielny występ Fortuny zostanie ukoronowany sukcesem. Olimpia wystąpi tym razem w komplecie. **A. R.**

—:-:—

Fortuna Thivencelles — Orzeł Biały Thiers 3—0.

Mecz odbył się o puchar Konsulatu Gen. R.P. w Lille. Nagrodę zdobyła Fortuna Thivencelles, bijąc Orła Białego 3—0. Zawody były prowadzone w bardzo ostrym i szybkim tempie. Boisko nie nie bardzo nadawało się do ładnej gry. Orzeł wystąpił w osłabionym składzie. Brakowało 5 graczy z pierwszego oddziału. Fortuna grała w komplecie wyłączając bramkarza, którego zastąpił Sałata H. Do przerwy wynik wynosił 1—0. Bramkę Fortuna zdobyła z 11-ki. Po przerwie Fortuna zdobyła dalsze dwie bramki i zakończyła mecz wynikiem 3—0 na swoją korzyść. Najlepszymi graczami u Fortuny byli obrońcy i pomocnicy oraz Quintard z Orła, Jabłoński C., Kuliński Wł., Zasina Józef oraz młody Wardzyński K. Sędziował p. Sike z Montigny. Bramki zdobyli: Quintard, Meller i Studzyński. **Herkt, kpt.**

—:-:—

Bruneel i Debruycker zwycięzcami sześciodniówki antwerpijskiej

Antwerpia. — Antwerpijska sześciodniówka kolarska, w której brali udział najlepsi kolarze Kontynentu, zakończyła się zwycięstwem pary belgijskiej Bruneel-Debruyckere Drugie miejsce zajęli Holendrzy trzecie para francuska Lapébie-Sérès.

Uwagi pani Klary

Mleko słodkie bardzo dobrze usuwa świeżą plamę atramentową na białym materiale. Namoczyć splamiony materiał w mleku i zmienić mleko, skoro tylko zabarwi się wyciągniętym z materiału atramentem.

Ogłoszenia drobne

○ Wszelkie listy dotyczące ogłoszeń, adresować „Narodowiec", LENS (P. de C.).

○ Na odpowiedź lub na przekazanie zgłoszeń na ogłoszenia, które ukazały się pod numerem lecz bez adresu, załączyć należy do listu **znaczki**, a na kopercie napisać oprócz adresu podany **numer** ogłoszenia.

Za ogłoszenia Redakcja nie odpowiada.

Pracy poszukują

1 wiersz (około 50 liter) kosztuje 25 fr.
Ogłoszenie (conajmniej 3 wiersze) 75 fr.

ELEKTROMONTER, zwolniony z wojska, poszukuje **PRACY.** Zgłosz. do „Narodowca" pod nr. 516.

Małżeństwo POSZUKUJE PRACY na gospodarstwie lub do zaopiekowania się ogrodem (żona do prac sezonowych) Zgłosz na adres: **Andrzej GWÓŹDŹ,** Le Lorey par Cametours (Manche). (509)

Wolne miejsca

1 wiersz (około 50 liter) kosztuje 40 fr.
Ogłoszenie (conajmniej 3 wiersze) 120 fr.

Potrzebna **SŁUŻĄCA,** znająca kuchnię, do pracy domowej, do Paryża, gdzie już pracuje rodzina polska. Zgłosz. na adres. **Mme LE BLAN,** 15, rue Raynouard, PARIS (16-e). (514)

Potrzebne **MAŁŻEŃSTWO** bez utrzymania: **mąż** do wszelkiej pracy i do dojenia krów; **żona** do pracy domowej. Zgłosz. na adres: **BRISSET Jean,** Villers Chatel par AUBIGNY en ARTOIS (P. de C.) (515)

Potrzebna zaraz starsza NIEWIASTA, bezdzietna i czysta do gospodarstwa domowego dla mężczyzny, lat 40, z 2-giem dzieci, lat 7 i 11. Ożenek niewykluczony. Zgłosz na adres: **Michał NIŻNIK,** rzeźnik, 24, rue Victor Hugo, COURCELLES lez Lens (P. de C.) (513)

Potrzebna **SŁUŻĄCA** od lat 16 do 21, do wszelkiej pracy domowej. Zgłosz. na adres: **Jan BŁAŻEJEWSKI,** rzeźnik, rue de la Gare, HERSIN - COUPIGNY (P. de C.) (504)

Kupno — Sprzedaż

1 wiersz (około 50 liter) kosztuje 50 fr.
Ogłoszenie (conajmniej 3 wiersze) 150 fr.

Do sprzedania w dobrym stanie **HARMONIA,** marki belgijskiej (5 rzędówka, 120 basów, 2 registry) oraz **SYPIALNIA i JADALNIA.** Zgłosz. na adres: **KANTA,** route Nationale, NOYELLES s. Lens (P. de C.) (512)

RZEŹNICTWO z dobrym urządzeniem w dużej kolonii, **do sprzedania.** Zgłosz. kierować do „Narodowca" pod **nr.** 497.

R ó ż n e

1 wiersz (około 50 liter) kosztuje 50 fr.
Ogłoszenie (conajmniej 3 wiersze) 150 fr.

DWIE RODZINY poszukują FERMY do wydzierżawienia lub na połowę z gospodarzem. — Zgłosz. do „Narodowca" pod nr. 517.

Inwalida, wdowiec, posiada w Polsce **gospodarstwo** (10 ha, ziemi z budynkami i inwentarzem martwym) blisko miasta i kolei, **zamieni je z wyjeżdżającym do Kraju, na DOM z ogrodem.** — Zgłosz. do „Narodowca" pod nr. 510.

Matrymonialne

1 wiersz (około 50 liter) kosztuje 75 fr.
Ogłoszenie (conajmniej 4 wiersze) 300 fr.

WDOWIEC, lat 37, z 3-giem dzieci, **poszukuje starszej PANNY lub WDOWY** do lat 37, może być z 1 dzieckiem, **w celu matrymonialnym.** — Zgłosz. do „Narodowca" pod nr. 519.

MĘŻCZYZNA, z zawodu szwajcar, **poszukuje PANNY lub WDOWY,** od lat 30 do 45, **w celu matrymonialnym.** Zgłosz. na adres: **Łukasz BARANOWICZ** par BANNES (Marne). (520)

PANNA, lat 33, znająca wszelką pracę na roli i w handlu, **pragnie poznać MĘŻCZYZNĘ** do lat 40, dobrego charakteru, **w celu matrymonialnym.** Oferty do „Narodowca" pod nr. 521.

KAWALER, lat 32, rzemieślnik, uczciwy, przystojny, na stałej pracy, **poszukuje PANNY** do lat 32, **w celu matrymonialnym,** dobrymi zaletami, może być z roli, nie odmawiającej zamieszkiwać na wiosce w Ile de France. Oszczędności obojętne. Oferty do „Narodowca" pod nr. 522.

KAWALER, lat 38, zegarmistrz, dobrego charakteru, przystojny, majętny, **pragnie poznać PANNĘ lub WDOWĘ** od lat 30 do 40, może być z 1 dzieckiem, miłego usposobienia, umiejącą pracować w interesie, posiadającą cośkolwiek majątku dla wspólnego dobra, najchętniej z dep. Nord lub P. de C., **w celu matrymonialnym.** Poważne oferty z fotogr. za której zwrot ręczę do „Narodowca" pod nr. 523.

Poszukiwania

1 wiersz (około 50 liter) kosztuje 25 fr.
Ogłoszenie (conajmniej 4 wiersze) 100 fr.

Parańki ŁOŃCZYŃSKIEJ, ur. we wsi Korni, pow. Rawa Ruska, deport. do Niemiec, na pracy przymusowe, obecnie przebywającej we Francji, **poszukuje brat Mikołaj ŁOŃCZYŃSKI,** Viencourt l'Equipée par Guillancourt (Somme). (518)

Antoniny BIELAK z domu Woźna z Polski z miejsc. Rajsko, pow. Kalisz, przebywającej we Francji od 1928 r., **poszukuje szwagier mar. Antoni ANYSZEWSKI,** plut. techn., Camp Militaire Polonais, LA COURTINE (Creuse). (524)

Imprimerie M. KWIATKOWSKI — LENS
Travaux exécutés par des ouvriers syndiqués, Travailleurs du Livre —:— à la CGT —:—
Le Gérant: Léon GARSTKA — LENS